Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 102. — ROK XLII.

SOBOTA
13 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Gdy Stresa zawiedzie..

Nie można powiedzieć, żeby konferencja w Stresie nie budziła dużego zainteresowania, ale nie da się także zaprzeczyć, że przynajmniej w tej chwili część tego zainteresowania i to dość znaczna skupia się na konwencji francusko-rosyjskiej, o zawarciu której podano do wiadomości publicznej właśnie w przeddzień zebrania się konferencji. Nie był to, oczywiście, przypadek. Wobec niezdecydowania i wahań, ujawnianych przez rząd angielski, Francja tą drogą chciała wzmocnić swe stanowisko w Stresie oraz zademonstrować swą niezależność od tych czy innych decyzyj, jakie ewentualnie powzięte będą na konferencji. Cel ten niewątpliwie został osiągnięty. Widać to z zakłopotanych nieco głosów prasy angielskiej i nie angielskiej...

Z tego, co dotychczas wiemy o konwencji francusko-rosyjskiej, można przypuszczać, że jednak realizacja paktu wschodniego dochodzi powoli do skutku. Być może, iż sama nazwa będzie zarzucona, ale merytorycznie nic się nie zmieni. Nawet ten fakt, że porozumienie francusko-rosyjskie mieści się w ramach paktu Ligi Narodów, nie odbiera mu istotnej wartości, przeciwnie, wzmacnia ją i osłabia zgóry zarzuty, które niewątpliwie przeciwko konwencji będą podnoszone. Już dziś słyszy się zdanie, że porozumienie francusko-rosyjskie jest sojuszem, ubranym w szaty Ligi Narodów. Ale tenże dziennik angielski, który w ten sposób zdefiniował układ francusko-rosyjski, musi przyznać, że jedynem skutecznem przeciwstawieniem się potencjalnemu wichrzycielowi pokoju jest zgrupowanie przeciwko niemu przeważających sił. Anglja, jak wiadomo, nie zamierza współdziałać w tem grupowaniu się, tworzy się ono zatem poza nią. Bo, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że porozumienie francusko-rosyjskie stworzy stały punkt, obok którego zbierać się będą inne państwa.

Moskiewski korespondent „Gazety Polskiej" wyraża przypuszczenie, oparte na opinjach, zasłyszanych w stolicy Sowietów, że na decyzję Francji wpłynęło stanowisko państw Małej Ententy. One już dawno parły do porozumienia francusko-rosyjskiego i w ostatnich czasach nacisk, wywierany przez te państwa, zwiększył się ogromnie. W związku z tem niewątpliwie pisał niedawno wydawany w języku francuskim organ sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych „Journal de Moscou" „Siła imponuje i pociąga. Odwrotnie, wahania i bezczynność w obronie pokoju możnaby rozumieć jako stwierdzoną bezsilność wobec niebezpieczeństwa. Któż mógłby tedy zaręczyć, że w obliczu tej sytuacji drugorzędne państwa, będące obecnie przyjaciółmi Francji, nie poszukałyby nowych kombinacyj, bardziej zdecydowanych i bardziej aktywnych. Jak możnaby przeszkodzić dozbrojeniu Węgier i Bułgarji, jeżeliby wszystko pozostało w obecnym stanie"?

Powtórzyliśmy za „Gazetą Polską" ten cytat, bo dość ściśle odtwarza nastroje, jakie istnieją na terenie polityki międzynarodowej i z któremi konferencja w Stresie musi się liczyć. W tejże gazecie znajdujemy także inną wiadomość, pozostającą w ścisłym związku z temi sprawami, które nas w tej chwili interesują. Dotyczy ona niespodziewanej konferencji bloku bałtyckiego, zwołanej do Rygi. Korespondent ryski „Gazety Polskiej" notuje pogłoskę, że nagły zjazd delegatów Łotwy, Litwy i Estonji wywołany został postawieniem jakoby przez Sowiety kategorycznego zapytania, jakie jest ostateczne stanowisko poszczególnych państw bałtyckich w sprawie paktu wschodniego. Poseł sowiecki w jednym z tych państw — wedle tej pogłoski — miał przytem oświadczyć, że w razie pozytywnej odpowiedzi Francja i Sowiety gwarantują niepodległość państw bałtyckich. Jeżeli się uwzględni zależność państw bałtyckich od Rosji, jest rzeczą wątpliwą, żeby ich odpowiedź była negatywna.

Jak widać z tego, obok konferencji w Stresie toczy się inna wielka akcja dyplomatyczna, której narazie najważniejszym przejawem jest konwencja francusko-rosyjska. Nie jest wykluczone, że już w najbliższym czasie nastąpią nowe wydarzenia, które na tę akcję rzucą jeszcze głębsze i wszechstronniejsze światło.

Ale już teraz — jak to zaznaczyliśmy na wstępie — część zainteresowania, towarzyszącego konferencji w Stresie, skupia na sobie ostatni układ francusko-rosyjski. Uwidacznia się to, między innemi, w prasie niemieckiej. Wprawdzie podkreśla się w niej, że porozumienie nie ma charakteru aljansu przedwojennego, bo chodzi w niem jakoby tylko o utrzymanie traktatów pokojowych z roku 1919, nie mniej jednak wyczuwa się w głosach prasy niemieckiej duże zaniepokojenie, gdyż przewiduje ona, że już niedługo podobny układ będzie również zawarty między Sowietami a Czechosłowacją i państwami bałtyckiemi. Podkreśla przytem z naciskiem, że zawarcie ugody z temi ostatniemi zależeć będzie od stanowiska Polski i układu stosunków polsko-sowieckich. Wogóle Polska w rozważaniach prasy niemieckiej zajmuje bardzo dużo miejsca. Według „Deutsche Allgemeine Zeitung", Sowiety mają zastąpić Francji utraconego sojusznika polskiego (?), a w innem miejscu to samo pismo twierdzi, że ugoda francusko-rosyjska posiada wyraźną tendencję, mianowicie jest wymierzona przeciwko Niemcom i Polsce. Widoczne jest, że prasie niemieckiej zależy na ciągłem manifestowaniu rzekomo wspólnych interesów tych dwóch państw i że moment ten wygrywa się celowo i z dużą konsekwencją.

A. D.

Osobliwości przyszłej ordynacji wyborczej.

Warszawa, 12. 4. (Telef.) „Kurjer Warszawski" donosi, że obecnie **można uważać za rzecz ustaloną,** iż w nowej ordynacji wyborczej **proporcjonalności nie będzie.** Na taką decyzję **wpłynęło stanowisko marsz. Piłsudskiego, który się wyraźnie wypowiedział przeciwko proporcjonalności.** Rzecz znamienna, że czynnik decydujący, zachowujący długi czas milczenie w sprawie konstytucji, które wywołało taką niepewność w łonie B. B. co do dalszego postępowania, **stosunkowo duże zainteresowanie objawił w sprawie ordynacji wyborczej, o której już dwukrotnie była w Belwederze mowa.** Stanowisko marsz. Piłsudskiego wyraża **się w dążeniu do maksymalnego zmniejszenia wpływu na wybory partyj politycznych. Partje mają być z wyborów usunięte,** jednak praktyczne wykonanie tego **jest dość trudne** i dlatego prace nad nową ordynacją wyborczą, **prowadzone przez specjalną komisję B. B. są dość żmudne.** Krokiem pierwszym do zmniejszenia wpływu stronnictw **ma być usunięcie głosowania na listy i to jest już przesądzone. Dalej przesądzone jest zmniejszenie okręgów wyborczych, które będą wybierały możliwie najmniejszą ilość posłów. Przeważyła zasada wybierania w okręgach jednomandatowych,** która wyłączy proporcjonalność, ponieważ w okręgach, wybierających jednego posła, **musi decydować mniejszość.** Autorzy nowej ordynacji liczą na podstawie obecnego składu Sejmu, **iż B. B. zyskałoby większość mandatów i opozycja mieć będzie ogromnie ograniczoną reprezentację.** Nie mniej jednak nawet stworzenie okręgów jednomandatowych **nie wyklucza walki stronnictw.** To też wysunięto szczególny pomysł, **ażeby kandydatur nie mogły wysuwać żadne grupy obywateli, a jedynie samorząd terytorjalny i gospodarczy.** Wobec **faktu rządów komisarycznych w znacznej większości samorządów, łatwo sobie wyobrazić jacy to będą kandydaci.**

Polska bastjonem bezpieczeństwa i cywilizacji

pisze organ Watykanu.

Citta del Vaticano, (PAT.) „Osservatore Romano" w wywodach omawiających rolę Polski w Europie uważa za słuszny pogląd „Journal de Geneve" stwierdzający, że **Polska zajmuje kluczową sytuację w systemie równowagi europejskiej.** Przekonano się o tem w związku z paktem wschodnim. Dziennik watykański wyraża żal, że w ciągu ostatniego 10-lecia zbyt często zapominały inne narody o tem, **że Polska stanowi bastjon bezpieczeństwa i cywilizacji.**

Socjaliści i komuniści francuscy przeciw 2-letniej służbie wojskowej.

Paryż, 12. 4. (PAT.) Mieszana komisja delegatów partji socjalistycznej i partji komunistycznej odbyła posiedzenie, **mające na celu doprowadzenie do wspólnej akcji przeciw rządowemu projektowi dwuletniej służby wojskowej.** Opracowanie szczegółów tej kampanji **powierzono specjalnej podkomisji.** Komisja postanowiła również zwrócić się do grup parlamentarnych socjalistycznej i komunistycznej, **aby zaprotestowały w parlamencie przeciw polityce rządu francuskiego w Afryce Północnej.**

O czem piszą inni?..

Sanacyjne stowarzyszenia.

„Gazeta Warszawska“ zajmuje się działalnością stowarzyszeń sanacyjnych... Stowarzyszenia te mają duże biura, wielu urzędników, prowadzą „ruchliwą“ agitację i t. p.

„Gdybyż to wszystko — zauważa „Gazeta Warszawska“ — odbywało się na koszt stowarzyszonych? Ale niestety, tak nie jest. Ustosunkowane stowarzyszenia opierają swój byt przeważnie na subwencjach czerpanych z budżetu państwa, samorządów i z kas przedsiębiorstw przemysłowych, które zaliczają tego rodzaju wydatki do kosztów produkcji i następnie uwzględniają przy kalkulacji.

Materjalna strona naszego dzisiejszego społeczeństwa, uzależnionego politycznie od sanacji, nie jest jednak największym jego grzechem. Gorszym jest tu — naszem zdaniem — paradoks polegający na tem, że organizacje społeczne, które mają wyręczać państwo w spełnianiu pewnych zadań, często zwalają obowiązki swoje na urzędników państwowych (choć mają swoją biurokrację). Ofiarami tej polityki stają się szczególnie nauczyciele wiejscy, którzy — przeciążeni obowiązkami społecznemi — często zaniedbują szkołę i tracą zaufanie u ludności, bo prowadzą ją nieraz równocześnie w rozbieżnych kierunkach pracy społecznej. Trzeba bowiem stwierdzić, że wyznające tę samą „ideologję“ stowarzyszenia sanacyjne zwalczają się „w terenie“ bardzo zaciekle. Proszę sobie na tem tle wyobrazić położenie nauczyciela, któremu dwie rywalizujące między sobą organizacje sanacyjne powierzają kierownictwo swoich miejscowych oddziałów. Co musi ten człowiek robić, aby nie narazić się tej lub tamtej obu bardzo wpływowym stronom“.

Przerażające wyznanie Ludendorffa.

Wiedeńska „Reichspost“ przytacza wywiad, którego gen. Ludendorff udzielił amerykańskiej „United Press“ z okazji uroczystości, które świeżo urządzono.

„**Jestem** — mówił — **antychrześcijaninem i jestem dumny z tego.** Już dawno rozszedłem się z chrześcijaństwem. Czego chce chrześcijaństwo? Chce poszczególnych ludzi wyzwolić z narodowości, plemienia i społeczeństwa; obiecuje im bowiem niebo... Nauka chrześcijaństwa służy jedynie do tego, by narodowi żydowskiemu umożliwić (?) panowanie (?) Moja żona (!) dowiodła (?) jasno w swych religijno-filozoficznych pismach, że każdy naród ma swój własny sposób przeżywania bóstwa i że chrześcijaństwo przeciwstawia się przeżyciom religijnym narodów nordyckich, do których należą także Anglicy. Dlatego chrześcijaństwo musi szkodliwie działać na rasową spuściznę naszego narodu. Z miłości do mojego narodu **walczę z chrześcijaństwem**. Jeśli Anglicy chcą pozostać chrześcijanami, to niech niemi będą, ale — będą coraz bardziej spadać ze swej wyżyny. Tylko ten naród będzie zdrowy, który się przyznaje do nacjonalistycznych zasad. **My Niemcy, jesteśmy w tej chwili narodem, który się najbardziej oddalił od nauki chrześcijaństwa.** Dopiero jednak przez zupełne odrzucenie chrześcijaństwa zdobędzie naród niemiecki zjednoczenie, którego potrzebował w ciężkich dniach roku 1918.“

Nazwaliśmy to wyznanie „przerażającem“. Jest bowiem przerażającą zachętą do „zupełnego odrzucenia chrześcijaństwa“ narodów, cała cywilizacja opiera się na założeniu, że pogaństwo było dla narodów złem, a chrześcijaństwo jest dobrem. Innego zdania jest tylko gen. Ludendorff i Marks. Na tym punkcie schodzi się Ludendorff z socjalizmem marksowskim, który zwalcza. Jest to uderzające!

O uzdrowieniu finansów miast.

Na marginesie uchwały zjazdu Związku Miast, by rząd zapewnił miastom „dostateczne źródła dochodowe na pokrycie zwiększonych wydatków“, pisze „Kurjer Poznański“:

„Bardzo to krótkowzroczna i na kruchych podstawach oparta polityka! Bo cóż to są nowe źródła dochodów? Może dotacje ze skarbu państwa? Ależ o tych w obecnych warunkach budżetu państwowego nikt poważnie nie myśli. A więc? Więc tylko — nowe podatki.

Nawet z czysto „magistrackiego“ — że tak się wyrazimy — punktu widzenia byłby to ratunek na krótką tylko metę. Wiemy wszak, że i finanse samorządów są bodaj więcej zależne od stanu gospodarczego społeczeństwa aniżeli finanse państwa, a to ze względu na liczne przedsiębiorstwa i zakłady samorządowe. Gdyby nawet rząd zgodził się na tę „prośbę“ zjazdu miast, co byłoby sprzeczne z ostatniemi enuncjacjami jego przedstawicieli, to takie powiększenie ciężarów na rzecz samorządu nie wyszłoby mu na zdrowie.

Droga naprawy jest tylko jedna: jak zwykle, bardzo prosta. Trzeba zmniejszyć obowiązki ustawowe samorządów, znosząc zupełnie jedne, czyniąc elastycznemi, fakultatywnemi inne zadania. To powinien był powiedzieć zjazd miast — krótko i węzłowato, bez dylematycznego: albo — albo.

Bo niema tu dwóch „albo“, lecz jest tylko jedno. **Tylko zmniejszenie zadań państwa i samorządów prowadzi do odbudowy gospodarczej, a przez nią do naprawy finansów samorządowych**“.

Masonerja w Polsce współczesnej.

Sprawa masonerji w Polsce jest żywo dyskutowanem zagadnieniem dopiero od paru lat. W pierwszych latach po odzyskaniu wolności było na tym odcinku cicho, — o masonerji mówiło się i pisało niewiele. Większość ludzi mówiła sobie: — alboż można wiedzieć coś pewnego o tajnem stowarzyszeniu?... Nie chciało się nikomu badać jej i śledzić.

Dziś jednak jest inaczej. Masonerji wprawdzie nie zdekonspirowaliśmy. Można jednak powiedzieć, że się dekonspiruje powoli sama. Dekonspiruje ją niebywały w Polsce, jak na kraj katolicki, rozwój wolnomyślicielstwa, i — co jeszcze bardziej znamienne — otwarty stan walki szeregu organizacyj z katolicyzmem. Każdy, kto te ruchy śledzi musi przyjść do przekonania, że działają pod czyjemś kierownictwem i pod czyjąś przemożną opieką. Czyją? Masonerji. Lecz gdzie ta masonerja, kto do niej należy? Oto pytania, które się narzucają siłą rzeczy, na które jednak trudno znaleźć odpowiedź.

MASONERJA PRZEDWOJENNA. — Orjentację w tych sprawach ułatwi świeżo wydana broszura p. dr. M. Skrudlika p. t.: „Masonerja w Polsce“ (Katowice nakł. Księgarni Katolickiej, 1935, str. 93).

Na całość tej ciekawej broszury składa się (poza wstępem i zakończeniem) 6 rozdziałów, z których dwa pierwsze dają obraz masonerji światowej, a dalsze 4 zawierają historję masonerji w Polsce, o ile ją autor mógł poznać ze źródeł polskich i zagranicznych... Jakże ona wygląda?

Nie cofając się z autorem do w. 18., trzeba powiedzieć, że pierwsze lata nowej masonerji w Polsce wypadają na okres po 1905 roku. Powstała wówczas w Warszawie loża „Wyzwolenie“. Należeli do niej przedewszystkiem działacze ludowi z „Zarania“ (późniejszego „Wyzwolenia“), jak: Męczkowski, Garlicki, Grotowski, pozatem późniejszy profesor uniwersytetu w Wilnie) dr. Rafał Radziwiłłowicz. Nadto w Paryżu do „Wielkiego Wschodu Francji“ należeli: Waserzug-Wasowski, W. Giełżyński (z warsz. oddz. „I. K. C.“ i in: Była wówczas i druga loża w Warszawie, „Odrodzenie“, a należeli do niej: prof. Handelsmann, Wacław Makowski, adw. Śmiarowski, Leon Chrzanowski, adw. Bukowiecki, Jankowski (poseł z N. P. R.), A. Śliwiński i in.; nazwiska jak widać ludzi wpływowych i dość wybitnych. Była jeszcze trzecia loża wówczas. Do niej znów należeli m. in.: Stan. Patek (amb. w Waszyngtonie), adw. Paschalski, Michał Sokolnicki (poseł w Kopenhadze), adw. Łypacewicz i Życki.

Ostatnie nazwisko zwraca uwagę o tyle, że kiedy Życki umarł w roku 1928, na pogrzebie zresztą katolickim, Strug, wielki mistrz, powiedział m. in.: „Żegnam cię jako przewodnik Wielkiej Narodowej Loży, której wiernym byłeś bratem“. A, skoro o Strugu mowa, to podnieść należy z dr. Skrudlikiem, że w rok później po tej mowie pogrzebowej z tem cennem wyznaniem „przewodnik Wielkiej Narodowej Loży“ brał ślub w kościele.

MASONERJA DZIŚ. — Masonerja w Polsce była do roku 1926, jednolita. Przewrót majowy wywołał tarcia. „Jedna część, pisze dr. Skrudlik — jak Posner i Strug opowiedziała się przeciw sanacyjnemu regime'owi, inni natomiast jak prof. dr. J. Mazurkiewicz, dr. Michałowicz, prof. Konopacki, prof. dr. Wolfke, Zbigniew Skokowski, Dworzańczyk, Śmiarowski, Paschalski, poparli bez zastrzeżeń nowy rząd“.

Polska posiada jedną Wielką Lożę Narodową“ (siedziba w Warszawie, przy ul. Polnej 40) i 13 lóż zwykłych. Wielkim mistrzem jest prof. Wolfke, wielkim sekretarzem Z. Skokowski (przedtem te ostatnią godność piastowali: dr. M. Stepowski, bibljotekarz w Min. Rolnictwa, — Z. Dworzańczyk, dyr. dep. w Min. Opieki Społecznej, — Dr. E. Kipa, konsul generalny w Hamburgu).

Oto szereg nazwisk, które spotkaliśmy w broszurze p. dr. Skrudlika. Lista nazwisk nie jest oczywiście kompletna. — A czy pewna?

Autor zalicza do masonerji m. in. Al. Lednickiego. Rodzina jednak tego wybitnego polityka i jego znajomi kategorycznie twierdzili po jego śmierci w sierpniu ub. roku, że do masonerji nie należał.

Mimo to należało przytoczyć tych kilkanaście nazwisk, aby zainteresowanym dać sposobność do zaprzeczenia. O ile oczywiście zechcą...

WPŁYWY MASONERJI POŚREDNIE. Osobny rozdział poświęcił dr. Skrudlik organizacjom krypto-masońskim, t. j. nie należącym wprawdzie do masonerji, ale zostającym pod jej kierownictwem.

Należą tu w pierwszym rzędzie kluby „Rotary“, których niedawno tak gorąco „I. K. C.“ bronił. Na czele warszawskich rotarystów stoją: P. Drzewiecki, J. Loth, prezes PKO. Gruber, sen. B B. Evert, prof. Czubalski i in.

Dalej — polski oddział „Ligi Obrony praw człowieka“, założony z inicjatywy sen. Posnera, posła Hołówki, adw. Paschalskiego i Śmiarowskiego. Że wpływy masonerji sięgają do takich organizacyj, jak: „Związek Pracy Obywat. Kobiet“, „Legjon Młodych, „Liga Reformy Obyczajów“ (p. Boy-Żeleński,) — to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wskazuje na to tak ideologja tych stowarzyszeń, jak i ich działalność. Czy tosamo jednak można powiedzieć o takich organizacjach, jak: „Tow. Przyjaciół Ligi Narodów“, Zw. Esperantystów“?. Dr. Skrudlik odpowiada: tak.

Wkońcu warto przypomnieć słowa Ojca św. Piusa XI, powiedziane do pielgrzymki polskiej w r. 1929: **„Sekta masońska szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również w Polce“...** Jakkolwiek zatem — powiedzmy otwarcie — trudno jest ustalić jej skład personalny, trzeba pamiętać, że jest w Polsce i działa w Polsce.

W. Z.

Kwestja zdolności Austrji do życia.

Napisał kanclerz związkowy **Dr Kurt Schuschnigg.**

W toczących się obecnie obradach mocarstw gra rolę także pakt dunajowy, przedewszystkiem zaś stanowisko Austrji. Austrjacki kanclerz związkowy przedstawia w nadesłanym nam artykule w sposób nader zajmujący zagadnienie: „być albo nie być“ Austrji.

Problem austrjacki stał się szczególnie aktualnym, odkąd istnieje nowa organizacja Europy, wskutek przewrotu po wojnie. Jeżeli się bada obecne położenie Austrji w Europie, to musi się stwierdzić, że Europa jest w równej mierze zainteresowana Austrją, jak też Austrja zależy od Europy. Umowy, będące obecnie ośrodkiem rozpraw między państwami, zawierają ostatecznie i właściwie tylko uznanie oczywistych zasad prawa międzynarodowego. Austrja domaga się z jednej strony praktycznego uwzględnienia interesu Europy, to jest utrzymania Austrji, a to przez stworzenie odpowiednich, międzynarodowych węzłów gospodarczych, z drugiej strony zaś żąda, aby także w stosunku do Austrji uszanowano najoczywistsze zasady prawa międzynarodowego. To jest w najprostszej formułce znaczenie umów, które po części już zawarto, po części się obecnie omawia.

Dzisiejsza Austrja jest nieodzownie potrzebna. Pokój europejski byłby w najwyższym stopniu zagrożony, gdyby nie było niepodległej Austrji. Tutaj widzimy już całkiem wyraźnie, jasno i bez najmniejszego zwątpienia bezwarunkowy związek pomiędzy interesami całej Europy i Austrji. Austrja wiodła od chwili powstania nowego państwa stale politykę pokojową i w znacznym stopniu właśnie dlatego żądamy bezwarunkowo istnienia Austrji, że oprócz wielu innych bardzo doniosłych argumentów z innych dziedzin, ciąży na nas odpowiedzialność za to, że musimy podjąć wszelkie kroki w celu utrzymania ogólnego pokoju. Dzisiejsza mała i niepozorna Austrja, której gospodarstwo i wpływ polityczny są słabe i ograniczone, służy jednak ostatecznie w najważniejszych zagadnieniach europejskich tym samym wielkim ideom, które przyświecały jej poprzedniczce, to jest dawnej Austrji. Były ongiś czasy, w których cywilizacja zachodnia i austrjacka idea państwowa oznaczały niemal tężsame pojęcia. Nawet po rozpadzie starego świętego państwa Rzeszy niemieckiej i po przełomie w roku 1806, kiedy-to powstała Austrja w nowej formie, zachowała ona ten charakter. Austrja uratowała swoją rozstrzygającą pozycję i starała się być — inaczej nie można tego nazwać — pomostem dla porozumienia się Europy.

To się zmieniło zasadniczo w roku 1918 o tyle, że znikły warunki potęgi politycznej, którą posiadała dawna Austrja. Jednakże pozostały szczytne wspomnienia historyczne, wielkie zadania duchowe oraz dawne wzniosłe posłannictwo jako czynnik równowagi, niejako pomost pośród przeróżnych zatargów. Dzisiejsza Austrja nie jest pojęciem potęgi politycznej, lecz kulturalnej i duchowej. Nie jest to wcale chełpliwością i nie może spowodować żadnych zgoła nieporozumień, jeżeli się szczególnie podkreśla znaczenie Austrji jako potęgi w dziedzinie ducha i kultury, której bezwarunkowo nikt nie podejrzywa o jakąkolwiek zachłanność imperjalistyczną; ale właśnie dlatego i szczególnie dzisiaj polega posłannictwo Austrji na powiększeniu zakresu działania owej cywilizacji, która powstała na naszej ziemi. Oczywiście nie możemy i nie chcemy działać w próżni. I tu nasuwa się właśnie zagadnienie, które od roku 1919 aż do dnia dzisiejszego nie znikło w kraju i zagranicą, mianowicie **kwestja, czy Austrja jest zdolną do życia?** Właściwie musi się to pytanie, czy Austrja posiada siły żywotne, podzielić na dwa zagadnienia, mianowicie na kwestję gospodarczej i politycznej zdolności do życia. Jak się ma rzecz z gospodarczą siłą do życia? Można to pytanie i tak postawić, że się musi na nie bezwarunkowo odpowiedzieć przecząco, jeżeli się myśli o tem, czy Austrja może istnieć jako samowystarczalna całość gospodarcza. Ale wszyscy jesteśmy zdani na gospodarcze stosunki między państwami i nawet, gdyby nie było przesilenia gospodarczego na całym świecie, byłoby rzeczą bardzo niepewną i niebezpieczną myśleć, że można się ostać w ciężkiej walce własnemi siłami i wyłącznie własnymi środkami gospodarczymi, a więc jako państwo samowystarczalne. Austrja jest zdolna do życia pod względem gospodarczym, jeżeli się i nadal konsekwentnie i dobitnie będzie postępowało wedle zasad polityki, którą zastosowano bardzo rozsądnie i którą musi każde państwo zastosować w podobnem położeniu.

Drugie pytanie brzmi: czy Autrja ma polityczne warunki istnienia? Tak długo zachowa zagranica zainteresowanie, zaufanie i sympatję ku Austrji, jak długo wierzy, że w tym kraju panuje ład w każdym kierunku. Ostateczną i jedyną przyczyną wszystkich zarządzeń dla ochrony żywiołów państwowotwórczych i wiernych ojczyźnie, oraz w celu utrzymania pokoju i dalszego uspokojenia w kraju, jest właśnie nieodzowna konieczność zachowania spokoju i porządku publicznego pod wszelkimi warunkami. W tej kwestji mogę tylko to jedno powtórzyć: **naszem zadaniem jest przedewszystkiem troska o własną ojczyznę; nie mamy nic przeciwko innym państwom, o ile się tylko zostawia Austrję w pokoju.** Nie mamy nic przeciw nikomu, szczególnie zaś przeciw państwu niemieckiemu, ale obstajemy za wszelką cenę i pod wszelkimi warunkami za Austrją. Naturalnie musi tutaj powstać zatarg, jeżeli się tę pracę dla własnego kraju uważa za sprzeczną z interesami narodowymi. Bez skrupułów używa pewna propaganda szeregu argumentów, które każdy rozumny człowiek musi na pierwszy rzut oka uznać za tendencyjnie zmyślone.

Jesteśmy w nowej Austrji, tak samo jak w dawnej, bardzo dalecy od mentalności militarystycznej. Sądzimy jednak, że świadoma chęć obrony i zdrowa obronność są niezbędne dla dobra państwa i że ta chęć obrony i pielęgnowanie obronności muszą doprowadzić do zabepieczenia państwa wewnątrz i okazania na zewnątrz, że jest gotowe i chce się bronić własnemi siłami.

—ooo—

Na ziemiach Rzplitej

Odczyty ks. biskupa Kubiny o wychodźtwie

Na specjalne zaproszenie katolików Zagłębia JE. Ks. Biskup dr. Kubina wygłosił w dniach 5. 6 i 7 kwietnia br., w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej odczyty o odbytym w roku ubiegłym Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires oraz o swej podróży po osiedlach wychodźców polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju. Podobny odczyt Ks. Bisk. wygłosił przed kilkunastu dniami również we Lwowie. (KAP).

Obniżenie taryfy tramwajowej w Poznaniu.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Poznania b. prez. Ratajski zgłosił wniosek w sprawie obniżenia taryfy tramwajowej. Wniosek ten rada nadzorcza **P. K. E. (Poznańska Kolej Elektr.) uchwaliła jednogłośnie.** Cena normalnego biletu będzie teraz wynosić **20 groszy,** zamiast 25 dotychczas. Bilet t. zw. „4-ro przystankowy“ pozostanie niezmieniony **w cenie 15 groszy.** Pozatem obniżone zostaną ceny biletów miesięcznych. Podobną obniżkę wprowadzono **również w Warszawie.**

Ślub b. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

Z Bystrej piszą nam: Przebywający od kilku lat w Bystrej na Śląsku na kuracji wypoczynkowej w „Domu Zdrowia“ **b. marszałek Sejmu, przywódca P. P. S., poseł na Sejm Ignacy Daszyński,** niedawno owdowiały, ponownie się ożenił. Ślub odbył się dnia 11 kwietnia b. r. w kościele parafjalnym w Wilkowicach. **Związek między p. Daszyńskim a p. Celiną Kempner, byłą sekretarką polityczną Daszyńskiego, pobłogosławił ks. kan. Franciszek Nowak.**

W Maryland w Stanach Zjedn. wskutek zderzenia się autobusu szkolnego z pociągiem, **14 dzieci poniosło śmierć,** a 5-ro odniosło ciężkie rany.

Wybuch w magazynie skonfiskowanej broni.

PAT. donosi z Wilna: W magazynie skonfiskowanej broni w siedzibie starostwa wileńsko-trockiego, podczas segregowania dowodów rzeczowych nastąpiła niespodziewanie eksplozja, wskutek której **dwaj policjanci doznali obrażeń rąk i twarzy.** Ponadto od wybuchu **zajęły się w magazynie łatwopalne materjały.** Pożar udało się w zarodku stłumić a zranionych policjantów opatrzyło pogotowie ratunkowe. Przyczyny wybuchu nie udało się narazie ustalić.

Po siedmiu latach skazany za krzywoprzysięstwo.

W 1928 r. w Katowicach-Dębie wydarzył się tragiczny wypadek przejechania i **poranienia dwóch chłopców przez woźnicę P. Skrzeka.** Rodzice chłopców wystąpili o odszkodowanie również przeciw **właścicielowi wozu Chaimowi Krakauerowi-Zołnie** z Sosnowca, który jednak, korzystając z nieobecności na rozprawie woźnicy Skrzeka, przysiągł, że nie jest właścicielem wozu. Wobec tego sprawę przeciw niemu umorzono. Sprawa wydała się dopiero po siedmiu latach. Oto woźnica Skrzek zeznał, że Krakauer jest właścicielem wozu i popełnił krzywoprzysięstwo. **Sąd skazał Krakauera na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.**

Urzędnik który nie chce pensji.

We Lwowie mieszka oryginalny dziwak. Jest to **urzędnik dyrekcji kolejowej Ludwik S.,** zamieszkały w domach urzędniczych. Prawie 25 lat spędził on w urzędniczej służbie, pełniąc swe obowiązki sumiennie. Przed rokiem jednak nastąpiła zmiana w jego usposobieniu. Oto pewnego dnia nie zjawił się w służbie i od roku już nie daje o sobie żadnego znaku życia. Nie przysłał żadnego świadectwa czy innego pisma usprawiedliwiającego i nie przyjmuje żadnej pensji, przysyłanej mu regularnie co miesiąc. Nie przyjmuje też żadnych wizyt. — Z domu wychodzi raz w tygodniu, by zaopatrzyć się w chleb, który obok wody jest jedynem jego pożywieniem. Nie zalega jednak z czynszem. Władze kolejowe, chcąc nareszcie dowiedzieć się, co się dzieje z tym dziwakiem, skierowały sprawę do sądu, a ten powołał rzeczoznawców, którzy zajmą się zbadaniem stanu umysłowego oryginalnego urzędnika.

Żyd oszukał żydów.

W Warszawie powstało przed kilku miesiącami **biuro „emigracyjne“,** którego właścicielem był **Szoel Mayer vel Meer.** Podawał się on za adwokata, a prawą jego ręką był **Herman Szeferblum.** Za pewną sumę „panowie adwokaci“ gwarantowali emigrantom żydowskim bezpieczny wyjazd do Palestyny. W ciągu kilku miesięcy zdołali naciągnąć naiwnych na kilkadziesiąt tysięcy. Gdy spostrzegli, że interesanci zaczynają się niecierpliwić, zbiegli — prawdopodobnie do Argentyny. Policja na skutek licznych skarg rozpisała za nimi listy gończe.

—ooo—

Wśród magnolji i kamelji obradują dyplomaci.

We czwartek rozpoczęła się w Stresie, a właściwie na wysepce Isola Bella konferencja trzech mocarstw: Francji, W. Brytanji i Włoch. Isola Bella jest jedną z czterech wysp (Isola Madre, Isola San Giovanni, Isola Superiore i Isola Bella), składających się na **dziedziczny archipelag książąt Boromeuszów.** Archipelag ten znajduje **się na jeziorze Lago Maggiore.**

Od kilku dni w okolicy tej panuje przepiękna pogoda. Niebo jest błękitne, w słońcu rozkwitają kamelje i magnolje, których mnóstwo jest w ogrodach i parkach otaczających wille. Na wybrzeżach Lago Maggiore rozkwitły już azalje i drzewa owocowe, stanowiące śliczny kontrast z bielą śniegów, świeżo opadłych i widniejących jeszcze na górach, okalających wyspę. Pałac na wyspie Isola Bella, w którym toczą się obrady, **należy do hrabiego Fryderyka Boromeusza.** Piękny pałac został wybudowany w początkach 17-go wieku przez jednego z Boromeuszów na cześć żony Izabelli. Od tego imienia wyspa otrzymała nazwę Isola Bella — Pięknej Wyspy. Pałac po licznych przeróbkach, zachował się po dziś dzień w takim stanie, w jakim został wybudowany. Przed wielkiemi schodami, prowadzącemi do wejścia pałacu, wybudowano nową przystań, z niebieskawego kamienia, w odcieniu barw, noszonych przez służbę rodziny Borromeo. Pałac składa się z dwóch skrzydeł dwupiętrowych, posiadając jako centralne rozwiązanie półokrągły otwarty łuk. W zakrytych częściach pałacu znajdują się **cenne meble i zabytki o dużej wartości historycznej.** Pałac otoczony jest starym parkiem spadającym tarasowo ku jezioru. Na najwyższym tarasie nad zieloną obrośniętą altaną wznosi się **herb rodziny Borromeo — koń skrzydlaty.** W parku między grupami krzewów i drzew rozmieszczone są statuy i kolumny sprowadzone w XVI. wieku z Rzymu. Na pobrzeżu wysepki znajdują się domki rybackie malowniczo położone. Dla zabezpieczenia spokoju i porządku na wyspie podczas konferencji przywieziono z Nowarry **specjalny oddział milicji faszystowskiej.** Milicjanci posiadają zielone mundury i stalowe czarne hełmy.

Już od kilku dni nikomu nie pozwolono wysiadać na wyspie. Wiele motorówek objeżdża wyspę. Nie wolno jednak do niej zbliżać się ponad przepisaną odległość.

Wyspa z odległości wygląda niezwykle malowniczo; pośród zieleni przebijają jasne płaszczyzny świeżo odnowionych zabudowań. Nocą dokonywano próby iluminacji wyspy, która wypadła wspaniale. Na wyspę odtransportowano 20 samochodów, które będą oddane na usługi przebywających dyplomatów.

Wspaniałe otoczenie powinno sprzyjać poważnym obradom.

—ooo—

Ślub premjera pruskiego Goeringa



odbył się bardzo uroczyście w Berlinie. Na zdjęciu widzimy premjera Goeringa z panią Sonnemann w urzędzie cywilnym. Po lewej stronie kanclerz Hitler, jako świadek.

—ooo—

MŁODZIEŻ SZKOLNA MUSI ZNAĆ PRZEPISY O RUCHU ULICZNYM. Kuratorjum szkolne warszawskie zaleciło przeprowadzić we wszystkich szkołach na terenie stolicy energiczną akcję, zmierzającą do pouczenia młodzieży o sposobie odpowiedniego zachowania się na ulicach. **Akcja ta spowodowana została wzrostem liczby nieszczęśliwych wypadków,** których przyczyną jest niejednokrotnie nieprzestrzeganie przez młodzież i dzieci szkolne przepisów ruchu ulicznego. Oprócz odpowiednich pogadanek, szkoły zorganizują również i **pokazy właściwego sposobu zachowania się na ulicy.**

J. ZDZIECHOWSKI NACZ. REDAKTOREM „ABC“. W związku z sekwestrem sądowym, nałożonym na Mazowiecką Spółkę Wydawniczą w Warszawie, ustąpił główny założyciel i wieloletni naczelny redaktor dziennika „ABC“, pos. Stanisław Strzetelski, a na jego miejsce przyszedł **Jerzy Zdziechowski,** jeden z założycieli tego pisma i długoletni prezes komitetu redakcyjnego, b. min. skarbu z okresu przedmajowego, a obecnie — jak pisze prasa stołeczna — sympatyk B. B.

8-RO DZIECI ZATRUŁO SIĘ „ŚRODKIEM NA ASTMĘ“. Jedna z uczenic szkoły powszechnej przyniosła do klasy jakiś **środek przeciw astmie,** którym poczęstowała kilka swoich koleżanek. Po zażyciu tego środka **8-ro dzieci zachorowało z objawami ostrego zatrucia.** Przewieziono je niezwłocznie do szpitala, gdzie zastosowano środki zaradcze.

HURTOWNIK FAŁSZYWYCH 20-ZŁOTÓWEK ARESZTOWANY W BIELSKU. Policja w Bielsku przytrzymała żyda **Arnolda Żeberko,** zam. w Krakowie, z zawodu przemysłowca, który jest silnie podejrzany o świadome puszczanie w obieg fałszywych 20 złotowych banknotów. Mianowicie przy wpłacaniu na książeczkę P. K. O. w Bielsku usiłował on wpłacić również **24 sztuki fałszywych 20-złotowych banknotów.** Urzędniczka jednakże zorjentowała się, że wpłacone jej banknoty są fałszywe i zgłosiła natychmiast o tem naczelnikowi urzędu pocztowego, który polecił przytrzymać tego hurtownika fałszywych dwudziesto złotówek i oddał go w ręce policji.

Z całego świata.

Portugalja przeciw masonerji.

Parlament portugalski przyjął ostatnio projekt prawa **zakazujący członkom armji i floty oraz urzędnikom państwowym i pracownikom instytucji pracujących dla państwa należenia do wszelkich organizacyj tajnych, przedewszystkiem do masonerji.** W ciągu określonego terminu wszyscy oni muszą złożyć oficjalne oświadczenie, czy należą do jakiegoś zrzeszenia tajnego i uczynić wybór między należeniem do takiej organizacji a zajmowaniem stanowiska państwowego. Należenie nielegalne do masonerji będzie surowo karane. (KAP.)

—oo—

Międzynarodowy kongres eucharystyczny na wyspach Filipińskich.

W tych dniach odbyło się w Paryżu doroczne posiedzenie stałego komitetu międzynarodowych kongresów eucharystycznych. Zebraniu, w którem wzięło udział 27 członków Komitetu, reprezentujących różne narody, przewodniczył jego prezes biskup Namur, Tomasz Leylen. Ustalono, że **najbliższy międzynarodowy kongres eucharystyczny w Manilli na wyspach Filipińskich odbędzie się w dniach 3—7 lutego 1937 r.** a nie, jak pierwotnie zamierzano, w grudniu 1936 r. Przesunięcie terminu kongresu nastąpiło z uwagi na umożliwienie europejskim i amerykańskim uczestnikom kongresu spędzenia świąt Bożego Narodzenia w otoczeniu własnej rodziny i bliskich. Co do miejsca następnego zkolei kongresu uznano za prawdopodobne odbycie go w Budapeszcie. (KAP.)

Hitlerowcy przeciw przemówieniu papieskiemu.

Z Berlina donoszą, że wydawany przez kurję berlińską tygodnik religijny „Die religiöse Woche“ został ostatnio przez policję skonfiskowany. Stało się to wskutek ogłoszenia przemówienia papieskiego na tajnym konsystorzu w dniu 1 kwietnia, które, jak wiadomo, potępiło wojnę, jako największą zbrodnię i największy obłęd. Wraz z tekstem przemówienia papieskiego konfiskacie uległa również odezwa, nawołująca do walki z propagandą idei antychrześcijańskich. (KAP.)

W Meksyku bronią się przed socjalizmem

PAT. donosi z Meksyku, że **w miejscowości Jojutla** stanu Morelos, władze bezpieczeństwa publicznego odkryły **zwłoki prof. Silvestre Gonzales,** wiszące na jednem z przydrożnych drzew z przypiętym na piersiach napisem: **„za udzielanie nauki w duchu socjalistycznym“.** W związku z tem donoszą, że groźne wystąpienie ludności przeciw wprowadzonemu przez rząd programowi nauk w duchu socjalistycznym powtarzają się coraz częściej. Ostatnio mieszkańcy pewnej miejscowości usiłowali dokonać samosądu nad nauczycielką, która w myśl rozporządzeń rządu **wykładała w szkole teorję socjalizmu.** Tylko szybkiej i energicznej interwencji władz bezpieczeństwa publicznego należy zawdzięczać, że nauczycielka uszła z życiem, wyrwana z rąk tłumu.

Matka wyrzuciła dwoje dzieci z pociągu

Wdowa niejaka **Freundlich z Paderbornu** w Niemczech zach. jadąc ze swym 9-letnim synkiem i 3-miesięczną córeczką pociągiem do Hagen koleją, w czasie jazdy otworzyła drzwi wagonu i **wyrzuciła dzieci na tor.** Kolejarzom oświadczyła, że dzieci wypadły przypadkowo. Chłopiec zmarł na miejscu, a dziewczynka odniosła ciężkie okaleczenia. W śledztwie Freundlichowa **przyznała się do zgładzenia dzieci, motywując ten straszny krok nędzą.**

Znowu burza piaskowa nad Ameryką.

Nad stanami położonemi między Rocky Mountains **nad rzeką Missisipi** przeszła znowu burza piaskowa, wyrządzając wielkie szkody. W samych tylko zbiorach pszenicy straty obliczają **na 30 miljonów dolarów.** Piasek leży na polach grubości nieraz 15 centymetrów. W wielu miejscowościach zamknięto sklepy i szkoły. Tam gdzie spadł deszcz, powstało błoto. Pociągi przybywające do Chicago pokryte są grubą warstwą pyłu i błota. Opóźnienia pociągów dochodzą do 6 godzin.

—ooo—

ZWOŁANIE KONSYSTORZA PAPIESKIEGO. Ogłoszony został dekret św. Kongregacji Konsystorza o zwołaniu na dzień 9 maja konsystorza półotwartego w sprawie zasięgnięcia opinji biskupów co do najbliższych kanonizacyj. (KAP.)

—ooo—

W kilku zdaniach.

W zamieszkałej przez Greków dzielnicy Konstantynopola **zawalił się trzypiętrowy drewniany dom** mieszkalny. Z pod gruzów wydobyto dotychczas **zwłoki 6 zabitych, a 10 osób ciężko rannych** odstawiono do szpitala.

Rzeka Tung-Kiang **w pobliżu Kantonu** wylała. Wiele wsi jest pod wodą. **Tysiące ludzi zostało bez dachu.** Liczba ofiar śmiertelnych powodzi jest znaczna, ale dotychczas nie ustalona. Mosty na rzece Peikiang są zerwane. Komunikacja pomiędzy Kantonem a Sziukwanem przerwana.

Donoszą z Rio de Janeiro, że wezbrane **wody rzeki Capiberiba zalały szereg miejscowości,** wyrządzając wielkie szkody materjalne oraz pociągając ofiary w ludziach.

Muzyka

„Zwycięstwo Krzyża"

W sali teatralno-koncertowej Związku Młodzieży Przem. i Rękodz. w Krakowie, ulica Skarbowa 2, odbyło się w sobotę 6 bm. i w niedzielę 7 bm. przedstawienie opery-misterjum pt. **„Zwycięstwo Krzyża" Krzysztofa Borzędowskiego** w 3-ch aktach z epilogiem. — Kanwą, na której jest osnute libretto są opowieści ewangeliczne, dotyczące Męki Pańskiej. Opracowanie muzyczne utworu świadczy o wybitnych zdolnościach kompozytorskich autora. Zespół orkiestralny, pod batutą świetnie się zapowiadającego młodego dyrygenta **p. Witolda Kalki** wydobył pełnię harmonicznego brzmienia nawet w najtrudniejszych momentach polifonicznych. Chóry były nieco słabe, natomiast soliści stanęli na wysokości zadania.

W pierwszym rzędzie należy wyrazić uznanie p. Szczęsnemu Rogala-Sikorskiemu tenorowi, za brawurowe odśpiewanie partji Trybuna, w której popisowa arja wymaga wybitnej techniki śpiewaczej, wysokiej pozytury głosu i niezawodnej wytrzymałości, dostępnej tylko rutynowanym śpiewakom. Zbigniew Schmidt — baryton w trudnej partji Samuela wykazał wielką rozpiętość skali potrzebnej do tej partji i ładne brzmienie głosu. Piłata odśpiewał poprawnie p. Józef Kowalski. Judasza odegrał p. Jerzy Merunowicz pod względem aktorskim znakomicie. Wśród reszty wykonawców wyróżnił się p. Tadeusz Górecki w partji Kajfasza, wymagającej subtelnej liryki głosu w początkowej „Modlitwie". Wreszcie wykonanej przez niego arji „Głosu sumienia" w drugim akcie, pokazał delikatną szlachetność swego głosu. Opracowanie utworu było bez zarzutu. Artystyczne i niezwykle starannie wykonane dekoracje p. Jana Zielińskiego dopełniały całości, rozgrywającej się na scenie.

Operę przyjmowała publiczność entuzjastycznie przez oba wieczory. Po każdym akcie rozlegały się brawa i oklaski, a po III akcie zmuszono autora nieustępliwem wywoływaniem do kilkakrotnego pojawienia się przed rampą sceny. Na ogólne żądanie doskonałe to dzieło muzyczne będzie powtórzone w najbliższą niedzielę, tj. 14 bm. o godz. 6 wiecz.

Dr. S. M. M.

Sport.

MISTRZ PIŁKARSKI POLSKI „RUCH" POWAŻNIE WZMOCNIONY.

Zarząd Ruchu otrzymał zawiadomienie od Polskiego Związku Piłki Nożnej, że odwołanie wniesione przeciwko decyzji wydziału gier i dyscypliny PZPN. w sprawie nowopozyskanych zawodników Czempisza i Nowakowskiego zostało uwzględnione i zawodnicy ci zostali zatwierdzeni dla klubu sportowego Ruch; zatem już w nadchodzącą niedzielę 11-ka Ruchu wystąpi poważnie wzmocniona.

SUKCESY BYDGOSKIEJ POLONJI.

Piłkarska drużyna bydgoskiej Polonji wykazuje w b. sezonie dużą ruchliwość i dobrą formę. W rozegranych dotąd 5 meczach o mistrzostwo Pomorza odniosła same zwycięstwa. Obecnie Polonja, pragnąc wejść w kontakt z innemi okręgami, zaprosiła do Bydgoszczy na mecz wileńską drużynę WKS Śmigły. Mecz ten odbędzie się 21 bm. Nazajutrz, 22 bm. Polonja rozegra mecz z niemiecką drużyną Victoria z Piły.

Na Cyrli zakwitły krokusy.

Zakopane, kwiecień.

Zakwitły na Cyrli krokusy, te pierwsze jaskółki wiosny na Podhalu (obok wielkich kałuży błota, które teraz dzięki nowemu zarządowi miasta jakoś szybko znikają z główniejszych ulic Zakopanego). Jeszcze resztki śniegu leżą na polach, a te kochane kwiatuszki wysuwają swoje liljowe kielichy, na wysmukłych łodygach z ziemi. Uśmiechają się do nas szczerze, a jednak tajemniczo, zagadkowo. Ciężko odgadnąć, co nam chcą powiedzieć...

Pomimo, że nie lubię wiosny, gdyż zraża mnie jej bezlitosna, gwałtowna walka słońca z mrozem, lodem i śniegiem ulegam jednak urokowi krokusów... Czemu te krokusy tak się spieszą? Dokąd i do kogo? Nawet krzaki bzu w naszych ogrodach zapomniały w tym roku, że rosną na wysokości prawie tysiąca metrów nad poziom morza, uwierzyły ciepłemu halnemu wiatrowi i pokryły się pączkami.

Wiosna wyprzedziła nawet kalendarz, lecz tylko przyjezdni uwierzyć mogli w jej trwałość. Pomimo tego wszyscy cieszyli się wiosną, słońcem, krokusami. Najwięcej chyba młodzież, która na wielkich tarasach „Sanatorjum Nauczycielskiego", lub „Bratniej Pomocy" witała wiosnę, czekając od niej słońca, tego najlepszego lekarza chorych płuc.

Duże, błyszczące źrenice zawisły, jak w hypnozie na białych jeszcze górach, zwróconych do nas północną stroną.

Uwięzieni w zakładzie, przykuci poprostu do leżaków, ustawionych w czasie pogody na tarasach, werandach, marzą z pewnością wszyscy o kwitnących łąkach, nad któremi unoszą się białe i kolorowe motylki, o cienistych lasach w których z wesołym świergotem budzą się i zasypiają ptaszki.

Wprost czarująco oświetla słońce wierzchołki Tatr. Promienie słoneczne przychodzą gdzieś z daleka, nic więc dziwnego, że ze swoich leżaków widzą ci marzyciele inne kraje i miasta, przeźroczyste jeziora i okręty z białemi żaglami, które płyną gdzieś tam daleko za górami.

„Na przyszło rok napewno pójdę w Tatry, później w Alpy" — obiecuje sobie niejeden z nich.

„Pojadę nad morze, o ile będę słuchać lekarza i przytyję, obiecał mi tatuś" — cieszy się panna Niuta i zmusza się do zjedzenia mlecznej zupy na drugie śniadanie...

A słońce się uśmiecha i głaska wszystkich po twarzach, aż na nich wystąpi rumieniec... Słońce na wiosnę obiecuje tak dużo, dużo; ale zato nie zawsze spełnia obietnice.

Cieszymy się wiosną i myślimy o lecie, nigdy jednak o zimie; lecz na Podhalu nie wolno zapominać o zimie. Zima, to jakby biała, miękka szata, w którą spowijają się szare, twarde skały tatrzańskie, by stać się dostępnemi, mniej groźnemi i kochanemi. Otulone śniegiem stają się miękkie, przytulne.

Kwitną krokusy na Cyrli; ktoby to myślał o zimie, gdy na stole stoją tajemniczo piękne i milczące kwiatuszki, blado lila. Ktoby myślał o zimie!... A jednak... zerwał się wiatr, za wiatrem przyszedł deszcz, za deszczem śnieg, który pokrył łąki z kwitnącemi krokusami. Czyje tylko szczelnie nakrył, czy nie zmarzną?

Tarasy stoją puste, okna na werandach zamykają się szczelnie, by do pokoju w sanatorjach nie dotarło wilgotne powietrze, aby nie przedostała się do nich wiadomość, że odszedł z ich grona, by nie powrócić więcej jeden, czy dwóch z tych, którzy niedawno takie snuli plany i z wielką tęsknotą czekali nadejścia cudnej wiosny.

M. Ostrawicka

LEKKOATLETYCZNY MECZ PAŃ POLSKA — NIEMCY.

Międzypaństwowy l.-atletyczny mecz kobiecy **Polska — Niemcy** odbędzie się definitywnie w dn. 25 sierpnia br. w Dreźnie.

Niemcy zaproponowali ostatnio zmianę sztafety, zamiast 200 — 100 — 75 — 60 mtr., jaka miała miejsce w roku ub. na tym samym meczu w Warszawie, Niemcy proponują 4×100 mtr.

Wychodząc z założenia, że tegoroczny mecz jest rewanżem i winien mieć identyczny program jak w roku ub., zarząd PZLA nie zgodził się w br. na tę zmianę, natomiast zgodził się na propozycję Niemiec w odniesieniu do lat przyszłych.

PETKIEWICZ TRENEREM POLSKICH DŁUGODYSTANSOWCÓW.

Petkiewicz złożył ofertę zarządowi PZLA na trenera naszych długodystansowców. Zarząd PZLA po rozważeniu oferty ustosunkował się do niej pozytywnie i zwrócił się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego o rozpatrzenie tej sprawy i udzielenie finansowej pomocy na zaangażowanie Petkiewicza.

Radjo.

CZASOPISMA LITERACKIE. Powstaje i ginie i znów się rodzi w naszych czasach wiele czasopism literackich. Często poprostu błądzą, często trudno odróżnić jedno od drugiego. O ich obliczach, podobieństwach i zatargach mówić będzie przez radjo w dniu 13 bm. o godz. 22.30 młody krytyk Wacław Kubacki.

LESZNO — GRÓD LESZCZYŃSKICH I SUŁKOWSKICH. Na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, strzegąc szeroko otwartych bram granicznych od Zachodu, leży jedno z najciekawszych miast Wielkopolski — Leszno, którego dzieje nierozłącznie związane są z historją Polski, szczególnie 16. i 17. wieku. O mieście tem opowie radjosłuchaczom wiele ciekawych szczegółów w swej prelekcji radjowej 13 bm. o godz. 17 p. Stefan Mizera.

CZY WIECIE, ŻE... — Anglja zapowiada ukazanie się na rynku odbiorników telewizyjnych w cenie 25 funtów.

— Polskie Radjo nadaje dziennie 12 audycyj muzycznych, w tem 7 audycyj muzyki żywej i 5 z płyt.

— Program muzyki tanecznej radjofonji angielskiej składa się w 45 proc. z utworów angielskich, w 45 procentach z amerykańskich, a w 10 proc. z utworów kompozytorów kontynentalnych.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 14-go kwietnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.30 Audycja z Warszawy; 9.25 Program na dzień bieżący; 9.30 Nabożeństwo z kościoła Księży Misjonarzy w Krakowie; 11.25 Transmisja z Lipska; 12.15 Przegląd teatralny; 12.25 Transmisja z Starego Teatru — koncert oratoryjny; 13 Transmisja z Warszawy; 14 Transmisja z Warszawy; 14.05 Płyty; 15 Pogadanka: „Leczenie krótkiemi falami"; 15.15 Płyty; 15.22 Transmisja z Warszawy; 15.35 Płyty; g. 16 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 19 Program na dzień następny; 19.08 Koncert kompozytorski Wł. Ormickiego; 19.30 Kołysanki z płyt; 19.45 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert; 22.15 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15 Skrzynka rolnicza; 21 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.30 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 8.33 Pobudka do gimnastyki; 8.35 Gimnastyka; 8.50 Płyty; 9.15 Dziennik poranny; 9.25 Program na dzień bieżący; 9.30 Nabożeństwo z Krakowa; 11.30 Tr. z Lipska. Koncert poświęcony utworom Bacha i Haendla; 12.15 Przegląd teatralny; 12.25 Koncert z Krakowa; 13 Teatr Wyobraźni. Fragment słuchowiskowy pt. „Jakób Jasiński"; 14.05 Muzyka z płyt; 15 Pogadanka rolnicza; 15.15 Płyty; 15.22: Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Pieśni ludowe; 15.45 Odczyt rolniczy; 16 Koncert solistów; 16.40 Recytacje prozy: „Pani Słowacka" — fragment z książki Słowacki. 17 Koncert; 17.40: Wierszyki J. Ejsmonda; 17.50 Urzędnicy i interesanci — odczyt; 18 Folklor Ameryki; 18.45 Życie młodzieży; 19 Program na dzień następny; 19.08 Wiadomości sportowe; 19.14 Płyty; 19.45 Libja — feljeton; 20 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; g. 21 Transmisja ze Lwowa; 21.30 Co czytać; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Koncert; 22.15 Koncert symfoniczny; 23 Wiadomości meteorol.; 23.05 Koncert ork. salonowej.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Co słychać na Śląsku? 15 Pielęgnowanie posiewne okopowych i jarzyn; 19.25 Bery i bojki śląskie.

Poniedziałek, dnia 15-go kwietnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13 Muzyka z płyt; 13.50 Transmisja z Warszawy; 15.45 Koncert orkiestry kameralnej; 16.30 Transmisja ze Lwowa; 16.45 J. Schmidt śpiewa — płyty; 17 Transmisja z Warszawy; 18.25 Chwilka społeczna; 18.30 Encyklopedia mówiona; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Recytacje prozy: wyjątek z powieści A. Schrödera: „W latarni"; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 22 Koncert; g. 22.15 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.30 Lekcja języka niemieckiego; 18.25 Chwilka społeczna: „Honor i Ojczyzna"; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.40 Silva rerum i Życie kulturalne i artystyczne; 19.15 O pracy kulturalno-oświatowej w miasteczku kresowem; 19.35 Audycja żołnierska. „Pochwała stanu żołnierskiego; 20.55 Jak żyje i pracuje instruktorka wiejska.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiad. met.; 12.05 Koncert; 12.45 Tradycyjne potrawy Wielkanocne; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Beethoven: Symfonja b-dur — płyty; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert z Krakowa; 16.30 Lekcja języka niemieckiego; 16.45 Płyty; 17 „Poczytajmy sobie" (przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży); 17.15 Ogólnopolska rezerwa; 18 Przegląd filmowy; 18.10 Koncert; 18.25 Chwilka społeczna; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Audycja ze Lwowa; 20 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 W szóstą rocznicę śmierci Henryka Melcera — koncert poświęcony jego twórczości; 22 Koncert; 22.15 Muzyka salonowa; 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 16.30 Robotnicy-literaci na Śląsku; 18.30 Jak pracuje wieś śląska społecznie; 18.45 Koncert poświęcony utworom Karłowicza — płyty; 19.15 Czy siła wodna potrafi zastąpić nam węgiel kamienny.

———ooo———

Ludwik Solski.

(Dnia 13-go b. m. obchodzi wielki artysta 60-lecie swojej pracy na scenie.

Ile razy piszę o Ludwiku Solskim, zawsze rysuje mi się przed oczyma uosobienie połączonych elementów: wszechstronnego talentu aktorskiego, gigantycznej pracy, nigdy niegasnącego entuzjazmu i wreszcie niespożytej siły duchowej i fizycznej w ustawicznym trudzie artystycznym. I to jest ten zrąb, na którym wyrosła sława Ludwika Solskiego w ciągu 60-ciu lat transformacyj scenicznych, a ośmdziesięciu lat żywota. Mało jest chyba dziś takich, którzy pamiętają go jeszcze u zarania karjery aktorskiej, ale za to wszyscy, którzy znają go obecnie, muszą w tym sędziwym seniorze sceny polskiej podziwiać zapał, werwę, temperament nieprzemijającej młodości. I to jest fenomen, który obok kultu dla geniuszu Solskiego, pozwala w nas budzić podziw dla tajemnicy jego ciągłej, nie przemijającej, nawet nie słabnącej żywotności, i z tej i z tamtej strony rampy, gdzie w ciągu sześćdziesięciu lat tyle czarem sztuki opromienionego życia przeszło, tyle gwiazd zapaliło się i zgasło, tyle płócien dekoracyjnych zbutwiało, tyle desek scenicznych zapadło się w próchno.. On jeden — Ludwik Solski — zachował po dziś dzień swój nerw młodzieńczy, rozkosz entuzjazmu i rozkosz pracy, a nadewszystko zawsze świeży i bujny talent twórczy — i gra, po dziś dzień gra tak, jakby ta kopa lat w życiu jego znaczyła tyle, co jeden, wielki, wspaniały, uroczysty spektakl, gdzie on sam gra główną i jedyną, godną uwagi rolę — gdzie on sam jest bohaterem.

Z długiej i bogatej galerji postaci Ludwika Solskiego — a oznaczyć je można śmiało liczbą jednego tysiąca ról — dzisiejsze i to wczorajsze pokolenie pamięta bodaj że najświetniejsze kreacje. Więc żyje w oczach naszych i żyć będzie zawsze w historji teatru polskiego Chudogęba w „Wieczorze trzech króli" i Dogberg w „Wiele hałasu o nic". Łatka w „Dożywociu" Fredry i Skąpiec molierowski, pełen słonecznej pogody pan Jowialski i ponury Horsztyński. Ślaz w „Lili Wenedzie" i Drwal w „Zaczarowanem Kole" Rydla, król Filip II-gi w „Don Carlosie" i Gospodarz w „Weselu", Wiarus w „Warszawiance" i Dymitr Samozwaniec i Wielki Fryderyk Nowaczyńskiego i codzienni ludzie z dramatów Przybyszewskiego, Kisielewskiego, Kawcckiego. Z tego krótkiego zestawienia różnorodnych ról widać, jak szeroką jest skala talentu Solskiego. A w wyborze ról powoduje się Solski przedewszystkiem dwiema zasadami: dramatem psychiki bohatera i wartościami artystycznemi postaci. Dramat swojego bohatera przenika wielki artysta intuicją twórczą i daje mu życie realne, rzeczywiste. A formę artystyczną dopełnia własnym pomysłem. I ta właśnie zewnętrzna strona jego kreacyj jest wspaniałem zwierciadłem talentu artysty. Ludwik Solski w galerji swojej posiada przeszło tysiąc ról — a każda z nich jest inną w charakterze i w charakteryzacji, jest inną w ruchu, w postawie, w głosie, a każda jest dramatyczną i żywą. Trzeba być naprawdę nieprzebraną skarbnicą pomysłów, aby stworzyć na scenie tyle niepodobnych w niczem do siebie ludzi. A dodać przy tem należy, że w grze Solskiego każda rola jest wielką i że tej wielkości bynajmniej nie mierzy się szeroką rozpiętością tekstu ale właśnie skalą owego dramatu psychiki i stopniem owych wartości artystycznych. Doskonałym przykładem tego jest tragiczna, choć niema rola Wiarusa w „Warszawiance" Wyspiańskiego.

Długi i piękny korowód postaci swoich przeprowadził Ludwik Solski w ciągu tych sześćdziesięciu lat przez wszystkie sceny polskie. Warszawa i Lwów, Poznań i Wilno — pisząc historję swoich teatrów, chlubić się będą wielkiem imieniem Ludwika Solskiego. Ale z pewnością żadne miasto nie zawdzięcza mu tyle co Kraków — bo z żadną sceną nie zrosło się nazwisko Ludwika Solskiego tak organicznie, jak z krakowską, bo na żadną scenę polską nie padła jego praca i nie padł jego geniusz takiem owocnem nasieniem jak na krakowską, bo wreszcie na żadnej scenie polskiej nie przeżył Solski tak pięknych i bujnych w rozkwicie lat swojego trudu artystycznego i twórczego, jak na krakowskiej — w owym niezapomnianym okresie zenitu Młodej Polski — na zaraniu XX w. W tych latach praca Ludwika Solskiego w teatrze krakowskim promieniowała we wszystkich kierunkach. Jako dyrektor tego teatru otaczał kultem wielki narodowy repertuar — spełniał święty obowiązek wobec poezji i wobec ojczyzny, tembardziej, że po rewolucji rosyjskiej w roku 1905. Polacy z za kordonu śpieszyli tłumnie do Krakowa, do krakowskiego teatru po szerszy, bardziej ożywiony oddech w wolnej tu na owe czasy atmosferze uczuć i ideałów patrjotycznych. Z tej więc sceny Ludwika Solskiego w owym czasie przemawiał do narodu najsilniej i najgoręcej — Słowacki i Wyspiański. Przez genjusz aktorski, przez pracę sześćdziesięciu lat na scenie, przez artyzm i przez wielką ideę propagandy narodowej poezji postawa Ludwika Solskiego urasta dziś na miarę największego aktora polskiego ubiegłych i obecnych lat.

Taki człowiek, artysta i twórca musiał wywrzeć wpływ na pokoleniu. Teatr Ludwika Solskiego był więc wielką szkołą dla młodych aktorów — talentów. Wyrośli oni i dojrzeli w bliższym lub dalszym promieniu jego sztuki, świadomie lub podświadomie, bezpośrednio lub pośrednio — ale wyrośli z niego — i możnaby temi gwiazdami rozświetlić dziś wszystkie teatry polskie. A w tej wielkiej idei wychowawczej uczył ich Solski przedewszystkiem miłości sztuki, i pracy — aby mogli być piękni i wielcy — jak on.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Sobota 13: Hermenegilda m., Idy m.
Wschód słońca 4.58, zachód 18.27.
Długość dnia 13 godzin i 34 minuty.

Niedziela 14: Palmowa. Justyna filoz., Walerjana męcz.
Wschód słońca 4.51, zachód 18.29.
Długość dnia 13 godzin i 38 minuty.

—o-o—

31 STOPNI C W SŁOŃCU zanotowały termometry krakowskie w piątek. Wspaniała pogoda i ciepło wywarły swój wpływ na roślinność plant. Na krzewach ukazały się pierwsze listki. Dzień wczorajszy można więc śmiało uważać za pierwszy dzień wiosny.

POWRÓT KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY Z RZYMU. Onegdaj powrócił po kilkutygodniowym pobycie w Rzymie Ks. Metropolita Sapieha. W niedzielę Palmową Ks. Metropolita udzieli święceń kapłańskich dziesięciu diakonom, wychowankom archidiecezjalnego seminarjum duchownego.

OMYŁKA DRUKARSKA. Do wczorajszej recenzji z „Madame Dubarry“, zakradła się omyłka drukarska, zniekształcająca sens jednego ze zdań. Zdanie to winno brzmieć: „...Bo do sztuczek prestidigitatorskich należy stworzenie zespołu operetkowego w teatrze, w którym niema ani jednego aktora **operetkowego**“.

LEKARZE WSTĘPUJĄ DO L. O. P. P. I P. C. K. Rada Izby Lekarskiej w Krakowie zwróciła się z gorącym apelem do wszystkich członków Izby Lekarskiej, aby w zrozumieniu ważnych zadań L. O. P. P. i P. C. K. dla dobra Państwa i ogółu obywateli wstępowali w szeregi obu tych instytucyj, oraz by w poczynaniach tych Stowarzyszeń brali jak najbardziej czynny udział. Lekarze krakowscy postanowili na apel ten odpowiedzieć przystępowaniem do wymienionych organizacyj.

PRACOWNICY KOLEJOWI NA POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ. Na apel Zarządów Okr. Rodziny Kolejowej i Kolejowego P. W. w Krakowie zebrani onegdaj pracownicy Dyrekcji w liczbie 800 osób uchwalili jednogłośnie rezolucję, według której postanawiają solidarnie subskrybować 3 proc. pożyczkę inwestycyjną w kwotach ustalonych w porozumieniu między Zarządami Rodziny Kolejowej i Kolejowego P. W. wszystkich Okręgów Dyrekcyjnych. — Równocześnie zwracają się z gorącym apelem do wszystkich Kół Rodziny Kolejowej i Ognisk K. P. W. na terenie Dyrekcji krak., jakoteż do emerytowanych członków tychże organizacyj, o wspólne poparcie tej akcji. — Zarząd Koła Prawników i Ekonomistów Kolejowych R. P. uchwalił subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 300 zł.

W KOLE PRZYJACIÓŁ INWALIDÓW W KRAKOWIE odbyło się onegdaj posiedzenie, na którem wytyczono plan pracy na okres najbliższy w kierunku dalszej owocnej opieki nad ofiarami wojny i ich rodzinami. Uchwalono rozszerzyć działalność przez stworzenie nowych sekcyj: a) opieki nad chorymi, b) młodzieżowej, c) świetlicowej i t. d. Przewodniczącą Koła Przyjaciół Inwalidów Woj. w Krakowie jest p. wojewodzina Kwaśniewska. Koło wydaje miesięcznik „Przyjaciel Ofiar Wojny Ziemi Krakowskiej“.

DOCHÓD Z POKAZU MÓD, zorganizowanego przez Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej dla rodzin pozbawionych pracy wyniósł 1009 zł.

LISTY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W najbliższych dniach Zarząd miejski przystępuje do sporządzenia spisu osób powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych. Spisy te uskuteczniać będą Komisarjaty Obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki potrzebne do wygotowania spisów. Druki te mają właściciele realności dokładnie we wszystkich rubrykach wypełnić, podpisać i natychmiast zwrócić do Komisarjatu Obwodowego.

POCZTA W NIEDZIELĘ PALMOWĄ urzędować będzie w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18. W godzinach tych można będzie na terenie całej dyrekcji nadawać wszelkie przesyłki.

NOWE USPRAWNIENIE W DORĘCZANIU LISTÓW I KARTEK MIEJSCOWYCH. Jak już donosiliśmy, w obrębie miasta Krakowa zostały zawieszone nowe skrzynki pocztowe zielonego koloru, przeznaczone wyłącznie dla miejscowej korespondencji. Wrzucone do nich listy i kartki pocztowe miejscowe do godziny 16-tej (4-tej po południu) są doręczane przez listonoszy pocztowych w tym samym dniu. W związku z tem Dyrekcja poczt zwraca uwagę, że wrzucenie korespondencji miejscowej do niewłaściwej skrzynki opóźni doręczenie tej korespondencji li tylko z winy samego nadawcy. — Skrzynki koloru czerwonego przeznaczone są tylko dla korespondencji zamiejscowej.

Przyznanie nagrody literackiej Zw. Zaw. Literatów Polskich.

We czwartek wieczorem zebrał się w mieszkaniu K. H. Rostworowskiego sąd konkursowy nagrody literackiej ufundowanej przez krakowski Związek Zawodowy Literatów Polskich. Nagroda ta wynosi **1000 zł.** Sąd złożony z prezesa **K. H. Rostworowskiego, red. A. Waśkowskiego, radcy M. Rusinka, dr. Kudlińskiego, Józefa Wiśniowskiego** i **Wacława Góreckiego** przyznał nagrodę L. H. Morstinowi za wystawioną niedawno przez teatr miejski sztukę p. t. „Rzeczpospolita poetów“.

—oOo—

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 1—1.20 zł; masło deserowe 3.20—3.60 zł; zwyczajne 3—3.20 zł; jaja świeże sztuka 5—6 gr; jabłka kg. 0.80—1.60 zł; buraki ćwikł. 10—12 gr; cebula 25—30 gr; marchew 20—25 gr; pietruszka 35—45 gr; seler 30—35 gr; włoszczyzna 25—30 gr; ziemniaki 8—10 gr; kura żywa sztuka 3—5 zł; bita 2.50—4 zł; kaczka żywa 3—5 zł; bita 2.80—4.50 zł; gęś żywa 4—8 zł; bita 3.50—7 zł; indyk i indyczka 7—15 zł, perlica 3—3.50 zł, kurczęta para 3—6 zł, karp żywy mały kg. 2 zł, duży 2.30 zł, szczupak 3—3.50 zł, brzana 3 zł, wiślane drobne i średnie 0.80—1 zł.

NAIWNY POMOCNIK HANDLOWY. Kroczek Janina, ekspedjentka sklep. zam. przy ul. Friedleina 15, zgłosiła organom PP., że dnia 11 bm. około godz. 19, nieznana kobieta podająca się za służącą dr. Tombińskiej, zakupiła towarów galanteryjnych na kwotę 26 złotych i kazała jej odnieść na ul. Wiślną 4, zaznaczając, że tam należytość zostanie wyrównana. Wysłanego z towarem pomoc. Józefa Marczaka, kobieta owa zatrzymała na schodach, odebrała od niego towar i kazała jeszcze przynieść parę par pończoch, z tem, że należytość zostanie razem wyrównana. — Marczak pozostawił owej kobiecie towar a sam wrócił do sklepu. Gdy Marczak powrócił z zamówionemi pończochami, owej kobiety już nie zastał i przekonał się, że Dr. Tombińska żadnej służącej po towar nie posyłała.

FRYZJER I ŚLUSARZ ZAŁOŻYLI SZAJKĘ ZŁODZIEJSKĄ. Aresztowano Gelbiera Izaaka, lat 28, fryzjera, zam. przy ul. Mazowieckiej 59 i Karczewskiego Edwarda lat 23, ślusarza, zam. w Bronowicach Małych 281, za kradzież mieszkaniową garderoby i biżuterji wart. 400 zł. dokonaną w listopadzie ub. roku na szkodę Jana Duszyma zam. przy ul. Czarnowiejskiej 20, oraz za kradzież garderoby na szkodę Józefy Szczurek, zam. przy ul. Konarskiego 10, dokonaną w dniu 3 kwietnia i za szereg innych kradzieży.

KRADNĄ NAWET PŁYTY WODOCIĄGOWE. Zatrzymano Wiechcia Ludwika, lat 38, robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież płyty żelaznej wodociągu, dokonaną we czwartek na ul. Lubicz. Płytę odebrano i pozostawiono na miejscu, w którem została skradziona.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE WYDZ. HIST.-FILOZ. Pol. Akademji Umiejętności odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 18. Czł. Marceli Handelsman wygłosi odczyt pt. „Rok 1848/9 we Włoszech i polityka ks. Adama Czartoryskiego“.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pierwsza sztuka Fanny“ (gośc. wystąpia M. Malicka i Zb. Sawan).
Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).
Niedziela wiecz.: „Pierwsza sztuka Fanny“ — (gości. wystąpi M. Malicka i Zb. Sawan).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Moskiewskie noce“.
WANDA: „Jestem zbiegiem“.
UCIECHA: „Wielkie wydarzenie“.
SŁONKO: „Przeor Kordecki“, obrońca Częstochowy.
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka“ z Elżb. Bergner.
ADRIA: „Twe usta kłamią“.
BAGATELA: „Szaleństwa amerykańskie“; na scenie rewja pt. „Wiosna idzie“ z Leo Fuksem.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Nocny lot“. Ponadto dodatki.

—oOo—

„PIERWSZA SZTUKA FANNY“ Z MARJĄ MALICKĄ. Dzisiaj w sobotę dana będzie sztuka G. B. Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny“, w której rozpoczyna gościnne występy znakomita artystka teatrów warszawskich Marja Malicka oraz Zbyszko Sawan. Obok gości w sztuce udział biorą pp.. Ankwicz-Szyjkowska, Kosmowska, Kostecka, Zalewska, Kondrat, Kułakowski, Wojtecki, Woźnik, Wyrwicz-Wichrowski. Opracowanie sceniczne reż. J. Karbowskiego, oprawa malarska prof. K. Frycza. „Pierwsza sztuka Fanny“ powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem.

OSTATNI WYSTĘP WANDY SIEMASZKOWEJ odbędzie się jutro w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem, na którem dana będzie „Moralność pani Dulskiej“ ze znakomitą artystką w roli głównej.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w niedzielę, 14 bm. o godz. 17 recital fortepianowy Franciszka Skołyszewskiego. Wstęp wolny.

—oOo—

Gen. Radew opuszcza Kraków.

Drugi dzień swego pobytu w podwawelskim grodzie poświęcił bułgarski minister oświaty **gen. Radew** zapoznawaniu się z zabytkami miasta, których w pierwszym dniu pobytu nie zdołał zwiedzić. Następnie **min. Radew** był w kilku zakładach naukowych, między innemi w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych. Z Krakowa udał się **gen. Radew do Szyc,** celem zapoznania się z tamtejszym uniwersytetem ludowym. Z Szyc samochody wiozące ministra i jego świtę, udały się do Ojcowa.

W porze popołudniowej **min. Radew** zwiedził saliny wielickie. Z Krakowa udaje się minister do Wiednia. Odjazd wyznaczony został na godzinę 21.40. Przez cały czas pobytu **gen. Radewa** w Krakowie towarzyszył mu min. W. R. i O. P. **Wacław Jędrzejewicz.**

STARUSZKA POD KOŁAMI SAMOCHODU.

W piątek rano auto ciężarowe przedsiębiorstwa przewozowego „Ekspres“, prowadzone przez **Jana Pizonia,** przejeżdżając ze znaczną szybkością z ul. Powiśle na ul. Retoryka, u zbiegu tych ulic z ul. Zwierzyniecką, **najechało na przechodzącą 80-letnią staruszkę Cecylję Ciesielską,** Polna 2. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował u przejechanej wstrząs mózgu oraz szereg poważnych obrażeń i odwiózł ją na klinikę chirurgiczną. Szofer został aresztowany.

CRACOVIA—Ł. K. S.

W nadchodzącą niedzielę Kraków oglądał będzie spotkanie ligowe **Cracovii z Łódzkim Klubem Sportowym.** Spotkanie to rozegrane zostanie na boisku białoczerwonych o godz. 16.

Z sali sądowej

WYROK NA NIESOLIDNEGO WOŹNEGO.

We czwartek późnym wieczorem, po trzydniowej rozprawie o systematyczne kradzieże, dokonywane w magazynach kolejowych, woźny tych magazynów **Jan Stach,** skazany został **na 1 rok więzienia, Rzeszutowa na 10 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny. Rojkowska na 8 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny.** Czwarty oskarżony **Dziedzikiewicz został uwolniony od winy i kary.** Sąd zawiesił Rzeszutowej i Rojkowskiej wykonanie kary na lat 5.

DWIE SPRAWY KOMUNISTYCZNE.

W ostatnich dniach Sądy krak. rozpatrywały dwie sprawy komunistyczne. Przed sądem przysięgłych w Sądzie Okr. stanęli trzej robotnicy z Trzebini, oskarżeni o rozwieszanie i rozpowszechnianie ulotek komunistycznych w tem mieście w lecie ub. r. Sąd skazał Edw. **Bogusa na 1 rok więzienia, Albina Feliksika na 9 miesięcy, wreszcie Józefa Góreckiego na 7 miesięcy więzienia.**

Druga rozprawa, trzydniowa, toczyła się przed Sądem wojskowym. Jako oskarżeni stanęli trzej szeregowcy 1 p. s. p. z N Sącza, **Wolf Lancberg, Mayer Fischel Gertler i Chaskiel Ringer.** Akt oskarżenia zarzucał im utrzymywanie kontaktu z komunistami cywilnymi, w celu rozwinięcia agitacji w wojsku. Sąd, któremu przewodniczył **mjr. Hausner** wydał wyrok uwalniający. Oskarżał **mjr. Wirth.**

ROZPRAWA APELACYJNA KS. JAJKI.

Sąd grodzki w Niepołomicach skazał przed kilku tygodniami **ks. Jajkę** z Niegowici, pow. Bochnia, za „obrazę rządu i szerzenia wiadomości mogących wzbudzić niepokój publiczny“. Na skutek odwołania wniesionego przez obrońcę **dr. Sygiericza** wyznaczony został termin rozprawy apelacyjnej. Odbędzie się ona w Sądzie Okr. w Krakowie **25 b. m. przed sędzią Machajskim.**

—xx—

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU LEKARZY.

W niedzielę 14 bm. o godz. 10-ej przedpoł. odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) Doroczne Walne Zebranie Obwodu Krak. Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, na którem dyr. Dr. Wł. Stryjeński wygłosi referat w sprawach lekarzy szpitalnych. W godzinę potem odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Okręgu Krak. Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

—o-o—

Odczyty.

„ROLNICZE PRAWO ODDŁUŻENIOWE“. Odczyt na powyższy temat wygłosi w Izbie Adwokackiej (Basztowa 4). w poniedziałek 15 bm. o godz. 18.30 dr. S. Feldblum. Wstęp wolny.

„U ŹRÓDEŁ ZŁA“. W powyższym cyklu wygłosza dzisiaj w sobotę, 13 bm. odczyty: red. J. Szymański: „Najczęstsza przyczyna katastrof“; o godz. 17. — Prof. Uniw. Jag. ks. dr. Wicher: „Istota chrześcijańskiej trzeźwości“, o godz. 18. — Red. J. Szymański: „Co zagraża naszej młodzieży“, o godzinie 19-ej.

„WIELKI TYDZIEŃ W KATEDRZE“. Odczyt na powyższy temat wygłosi w sobotę 13 bm. o godzinie 19-ej przy ul. św. Marka 10, p. M. Janoszanka. Dochód na ubogich chorych, pozostających pod opieką Stow. Pań Miłosierdzia.

Z sali koncertowej.

RECITAL FORTEPIANOWY IRENY BROSSÓWNY.

Gdybyśmy przeprowadzili statystykę wśród absolwentów klas fortepianowych w naszych uczelniach muzycznych, przekonalibyśmy się, jak znikomy procent z pośród nich obiera karjerę artystyczną. Wielu, stoi na przeszkodzie mała wytrzymałość nerwowa, uniemożliwiająca występy publiczne. Ale niemała jest liczba takich, którzy dopiero w chwili otrzymania dyplomu przekonują się, że ich długoletnia praca nad fortepianem, była tylko przykrem nieporozumieniem. To też udatne debiuty młodych pianistów należą do prawdziwych rzadkości.

Niedzielny występ p. **Ireny Brossówny,** był pod każdym względem szczęśliwy. Młoda pianistka wykazała, w wykonanym przez siebie programie, poważną dozę muzykalności i niezawodną sprawność techniczną. Wszystkie elementy jej gry, są już zrównoważone; stanowi to zawsze najcenniejszy przymiot każdego dobrego pianisty. Nieznaczne załamania, jakie można było zauważyć w **Sonacie waldsteinowskiej** Beethovena, wynikały jedynie z braku rutyny koncertowej, koniecznej do pokonania tak obszernej kompozycji. Natomiast wykonanie reszty programu, szczególnie utworów Liszta: **Tarantelli** i przeróbki etudy Paganini'ego **„La chasse“,** utrzymane na bardzo wysokim poziomie, uprawnia do stawiania p. Brossównie jak najpomyślniejszych horoskopów na przyszłość. Debiutantka wyszła z klasy fortepianowej p. **Stolfowej,** która może się szczycić tym nowym sukcesem pedagogicznym.

W drobnej części programu współdziałała p. **Roszkowska,** śpiewaczka, rozporządzająca pięknym i dobrze wyszkolonym głosem. Akompanjował muzykalnie p. **Tadeusz Ciejka.** **St. G.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Humor.

Zalety przyszłego męża.

Panna Madzia chce koniecznie wyjść zamąż za poznanego na jakimś dancingu fordansera.

Zrozpaczona matka usiłuje pannie Madzi wyperswadować ten projekt:

— Nie znasz go! Nie wiesz co to za człowiek! Przecie nie wyjdziesz za niego zamąż tylko dlatego, że ładnie tańczy tango?

— Ależ naturalnie, że nie! Ale tańczy też i karjokę!

* * *

W szkole. — Kto z was może mi powiedzieć, gdzie poniósł Napoleon pierwszą klęskę?

— Na stronicy 165-ej!

Życie gospodarcze.

Koncesje na przewóz autobusami.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zostanie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych o **wydawaniu koncesji na zarobkowy przewóz osób pojazdami mechanicznemi w obrębie gminy miejskiej.**

Według tego rozporządzenia zarząd gminy miejskiej powinien uzyskać zgodę powiatowej władzy administracji ogólnej. na wydanie koncesji jeżeli: a) koncesja ma być wydana cudzoziemcowi, spółce akcyjnej, spółce z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielni albo b) jeżeli chodzi o koncesję wyłączną na regularne przewozy autobusami na określonych linjach.

Władza administracyjna wyda koncesję jeżeli uzna, że osoba ubiegająca się o nią posiada odpowiednie kwalifikacje do prowadzenia przewozu i może spełniać należycie obowiązki przewozowe. **Pierwszeństwo do otrzymania koncesji ma osoba, która zobowiąże się do używania pojazdów mechanicznych, odpowiadających specjalnym wymaganiom obrony Państwa.** Jeśli ubiegający się o koncesję zapewni gminie specjalne świadczenia na rzecz budowy i utrzymania dróg (ulic i placów), niewynikające z obowiązków ustawowych, władza administracyjna może wydać koncesję z **prawem wyłączności** na regularne przewozy autobusami na określonych linjach na obszarze całej gminy. Koncesje będą wydawane **na okres do lat 5,** koncesje na regularne przewozy autobusami na określonych linjch — do lat **dziesięciu,** koncesje autobusowe z prawem wyłączności — do **lat 15.**

Taryfę opłat za przewóz **dorożkami samochodowemi** ma ustalać zarząd gminy miejskiej po wysłuchaniu opinji izby przemysłowo-handlowej. Taryfe opłat za przewóz autobusami na określonych linjach będzie zatwierdzać **władza wydająca koncesję** po wysłuchaniu opinji izby przemysłowo-handlowej.

Koncesjonarjusz obowiązany będzie **ubezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej za szkody, jakie mogą powstać wskutek wykonywania przewozów.**

Ubiegający się o koncesję obowiązany będzie, niezależnie od opłat stemplowych lub miejskich opłat administracyjnych, złożyć przed otrzymaniem koncesji opłatę za czynności urzędowe związane z wydaniem koncesji, w następującej wysokości: a) przy koncesji na regularne przewozy autobusami po **200 zł.** od każdego autobusu, b) przy koncesji na przewozy innemi pojazdami — po **100 zł.** od każdego pojazdu.

Przyjazd prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej.

W końcu bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy **prezes Międzynarodowej Izby Handlowej p. Fentener van Vlissingen** w towarzystwie sekretarza generalnego Izby p. Piotra Vasseur.

Celem przyjazdu do Warszawy prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej jest z jednej strony złożenie wizyty kurtuazyjnej **Polskiemu Komitetowi Narodowemu Międzynar. Izby Handlowej,** z drugiej zaś nawiązanie kontaktu z polskimi uczestnikami prac Izby i z przedstawicielami sfer gospodarczych w Polsce.

Przedstawiciele Międzynarodowej Izby Handlowej zwiedzą Warszawę, Gdynię, **Kraków** i Katowice.

Spłata zaległości podatkowych.

Przepisy uchwalonej ostatnio przez Izby Ustawodawcze ustawy o spłacie zaległości podatkowych, rozszerzając znacznie uprawnienia Ministra Skarbu w zakresie likwidacji zaległości podatkowych, **nie zawierają jednakże postanowień normujących sposób likwidacji zaległości, ani też warunków korzystania z całkowitego lub częściowego ich umorzenia.** Praktyczne rozwiązanie wszystkich tych kwestyj ma nastąpić **w drodze rozporządzenia ministra skarbu.**

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, podkreślając **doniosłość zagadnienia spłaty zaległości podatkowych dla całokształtu życia gospodarczego,** zwrócił się do ministerstwa skarbu o przesłanie projektu rozporządzenia w sprawie wykonania ustawy o spłacie zaległości podatkowych, **celem wypowiedzenia opinji.**

Jednocześnie Związek Izb dał wyraz przekonaniu, iż sprawa zaległości podatkowych nie jest zagadnieniem, mającem znaczenie wyłącznie ze stanowiska skarbu państwa, lecz, że wkracza ona bardzo głęboko w dziedzinę stosunków życia gospodarczego, których układ nie jest skolei bez wpływu na stan dochodów budżetu państwa.

Sieć żydowskich kas bezprocentowego kredytu na terenie Polski.

Żydowskie kasy bezprocentowego kredytu rozwijają się na terenie Polski i liczebnie i finansowo — z każdym rokiem coraz intensywniej. Gdy z końcem grudnia 1926 roku było tych kas 226 w roku 1928 — **527 a w kwietniu 1933 już 669.**

Liczby powyższe obejmują kasy zarejestrowane w biurze „Jointu" w Warszawie i przezeń subwencjonowane. Ponieważ regulamin „Jointu" uznaje tylko jedną kasę w każdej miejscowości i jedną tylko subwencjonuje, przeto poza wymienionemi kasami istnieją ich jeszcze setki, gdyż w większych miastach polskich działa po kilkanaście, a czasem po kilkadziesiąt kas.

Ogólną tedy liczbę takich żydowskich kas określić można conajmniej na 1.000.

Równie szybko rośnie **suma udzielonych przez te kasy pożyczek:**

1928 roku	pożyczki	5.924.435 zł.
1929 „	„	7.047.477 zł.
1930 „	„	8.025.062 zł.
1931/32 „	„	8.935.788 zł.
1932/33 „	„	9.280.366 zł.

kapitały	własne	2.066.327 zł.
„	„	2.664.990 zł.
„	„	2.664.990 zł.
„	„	3.191.248 zł.
„	„	3.687.785 zł.
„	„	4.053.590 zł.

W ciągu 5 lat kapitały własne kas wzrosły z 2 do 4 miljonów.

Wielu żydowskich działaczy społecznych utrzymuje iż kasy bezprocentowe są **najważniejszym czynnikiem we współczesnem życiu gospodarczem żydów polskich. Czerpie z nich ponad 140.000 rodzin żydowskich ze sfery drobnych rzemieślników, handlarzy i kupców, których nie stać na kredyt w spółdzielniach kredytowych.**

„Kredyt 50 do 100 zł. w kasie — oświadczają żydzi — a do tego jeszcze niewielki kredyt w towarach, to niejednokrotnie **podstawa finansowa małego kramikarza, to kapitał na zakup produktów na wsi, to kapitał na zakup surowca dla rzemieślnika, to fundusz na wykup patentu lub na opłatę podatków itp."**

Akcją tą mającą na celu rozrost siły żydostwa kieruje

Zjednoczony Amerykański Komitet Rozdzielczy **(„Joint")** czyli żydzi zagraniczni oraz Centralne Two Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy produktywnej wśród ludności żydowskiej w Polsce.

Przy pomocy kas żydzi przeprowadzają „przewarstwowienie" mas żydowskich, dążąc do **przebudowy prawie 3 i pół miljonowej masy żydowskiej w Polsce** w społeczeństwo pełne ekonomicznie, posiadające wszystkie warstwy.

Społeczeństwo polskie nie może patrzeć obojętnie na tę rozległą sieć placówek bezprocentowego kredytu, utrzymujących i ugruntowujących gospodarczo kilkumiljonową masę żydostwa w Polsce — przy pomocy ogromnych środków finansowych płynących z zewnątrz. Jest to zagadnienie tembardziej nieobojętne, że polskie kupiectwo i rzemiosło jest całkowicie pozbawione tego rodzaju pomocy kredytowej a stąd wystawione na nierówną walkę konkurencyjną. Pierwszy wniosek, który koniecznie musi się narzucić — to bezwarunkowe popieranie przez społeczeństwo polskie — wyłącznie polskich sklepów i warsztatów rzemieślniczych.

Procesy emerytalne urzędników bankowych.

W sądach na terenie Małopolski zalega **wiele sporów o emerytury,** wytoczonych przez urzędników tych banków, które przed wojną miały własne fundusze emerytalne, a po wojnie wskutek wejścia w życie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu, **instytucje ubezpieczenia zastępczego zostały zniesione.**

Sąd Najwyższy rozpatrywał ostatnio jeden z takich właśnie wypadków. Urzędnik Akcyjnego Banku Hipotecznego (oddział w Krakowie) Rudolf M., wniósł przeciwko Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie (Centrali) skargę, domagając się ustalenia prawa do dożywotniego zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 66.2 proc. ostatnich poborów na tej zasadzie, że został bez winy zredukowany po 22-letniej pracy. Prawo do emerytury opiera skarga na tej okoliczności, że powodowi wstępującemu do banku w roku 1910 wręczony został statut funduszu emerytalnego i na zasadzie tego statutu umowa służbowa była zawarta. Jednem z postanowień tego statutu było, że w wypadku administratywnego spensjonowania urzędnika bez jego winy po 5-letniej służbie otrzyma rentę nieudolności w wysokości obliczonej procentowo, zależnie od ilości lat pracy od ostatnio pobieranej płacy rocznej.

Wobec zaprowadzenia po wojnie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu instytucja ubezpieczenia zastępczego została uchylona. — Mimo to — wywodziła skarga — postanowienie to nie wiąże się z kwestją przymusowego ubezpieczenia, lecz jest integralną częścią zawartej umowy służbowej, która strony w dalszym ciągu obowiązuje.

Sąd okręgowy w Krakowie przychylił się do zapatrywania prawnego skargi i ustalił prawo powoda do emerytury. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Akcyjny Bank Hipoteczny zaś wniósł wobec tego do Sądu Najwyższego rewizję. Zainteresowani urzędnicy nietylko Akcyjnego Banku Hipotecznego, ale i innych instytucyj finansowych o podobnych umowach pracy oczekiwali ze zrozumiałem zainteresowaniem decyzji.

W tych dniach Sąd Najwyższy doręczył stronom wyrok, z którego wynika, że rozpatrując w dniu 21 lutego br. na posiedzeniu niejawnem Nr. CII 2981/34 rewizję **pozostawił ją bez uwzględnienia.** W motywach **podziela stanowisko Sądu I i II instancji i wyraża słuszność oceny odnośnego postanowienia statutowego o administratywnem spensjonowaniu, jako umowy prawno-prywatnej, obowiązującej strony bez względu na późniejsze zmiany ustawodawstwa ubezpieczeniowego.** W myśl tego wyroku do wypłaty żądanej w skardze emerytury **zobowiązany jest bank jako taki** a nie fundusz emerytalny, gdyż bank zawierając umowę z urzędnikami na zasadzie postanowień statutu w roku 1909 w tym statucie zapewniał im i gwarantował odnośną rentę.

Dalszy spadek konsumcji cukru.

Cukrownie polskie sprzedały w marcu r. b. na rynku wewnętrznym ogółem 24.959 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 27.172 tonn w marcu 1934 r. **Spadek konsumcji cukru w marcu r. b. wyniósł przeto 8.2 proc.** Wywóz cukru w marcu r. b. wynosił 19.099 t., gdy w analogicznym miesiącu poprzedniego roku tylko 8.146 t.

Sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym w pierwszem półroczu kampanji cukrowniczej 1934/35, t. j. od 1 października 1934 r. do 1 kwietnia 1935 r., **wynosiła 140.457 tonn,** gdy w odpowiednim okresie kampanji 1933/34 — 139.647 t., czyli wzrosła tylko nieznacznie (o 0.6 proc.).

Eksport cukru w pierwszych 6-ciu miesiącach bieżącej kampanji był znacznie wyższy niż w analogicznym okresie kampanji poprzedniej, wyrażał się bowiem cyfrą 63.649 tonn, wobec 44.211 tonn.

Apel do interesu.

Rozpoczętą w dniu 10 kwietnia subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej, jeden z naszych czołowych finansistów nazwał apelem do interesu obywatela. Określenie to jest dość trafne. Niewątpliwie, po niedawnej Pożyczce Narodowej, której subskrypcja odbywała się pod znakiem całej gamy haseł ogólnopaństwowych, nową Pożyczkę Inwestycyjną skonstruowano w ten sposób, że momenty osobistego interesu subskrybenta grają w niej dużą rolę.

Chęć zainteresowania obywateli Pożyczką Inwestycyjną przejawia się przedewszystkiem w tem, że nadano jej charakter Pożyczki Premjowej. Papier, który subskrybent otrzyma, nietylko przynosić będzie stały procent, niewiele niższy od oprocentowania wkładów oszczędnościowych, ale uprawniać będzie do udziału w losowaniach premij. Opublikowane tabele losowań przedstawiają się stale zachęcająco, otwierają bowiem przed posiadaczem 100-złotowej obligacji Pożyczki Inwestycyjnej perspektywy wygrania trzy razy w roku poważnych premij, sięgających nawet pół miljona złotych.

Jednakże nietylko w tej perspektywie wygrania fortuny przejawia się „apel do interesu materjalnego" subskrybenta. Moment zainteresowania tkwi również we wprowadzeniu korzystnego dla subskrybenta n o y u m w postaci premij od obligacyj wylosowanych do umorzenia. Za stuzłotową obligację — w razie wylosowania — Skarb Państwa płacić będzie 120 zł., w ostatnich zaś latach trwania pożyczki nawet 130 zł.

Najważniejszym bodaj momentem jest jednak przewidziana w rozporządzeniu Ministra Skarbu możność pokrycia subskrybowanej kwoty Pożyczki Inwestycyjnej do 50% w papierach Pożyczki Narodowej. Jak wiadomo, Pożyczkę Narodową wypuszczono jako pożyczkę imienną; związano ją w rękach posiadacza, który w razie trudności ma duże kłopoty ze sprzedażą tego papieru. Jest to coś w rodzaju przymusowej oszczędności, od której płaci się coprawda wysoki procent, ale z której nie można, w razie potrzeby, skorzystać. Papier jest niewątpliwie bardzo dobry, ale trudny do zrealizowania.

Niedogodność tę zrozumiano widocznie w rządzie, skoro przy rozpisaniu Pożyczki Inwestycyjnej postanowiono dopuścić obligacje Pożyczki Narodowej do zamiany na Pożyczkę Inwestycyjną. Wystarczy dopłacić do posiadanej obligacji Pożyczki Narodowej jej równowartość w gotówce, którą wpłacić będzie można w dziesięciu ratach, aby otrzymać nowy papier, niepodlegający już, jako papier na okaziciela, ograniczeniom w jego zastawieniu lub sprzedaży.

Autorowie projektu Pożyczki Inwestycyjnej wykazali dużo pomysłowości. Trzeba przyznać, że tym razem pomysłowość ta zużyta została we właściwym kierunku.

—ooo—

ZŁAGODZENIE OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH W BELGJI.

Uwzględniając poprawę, która nastąpiła w sytuacji belgijskiego rynku monetarnego, Centralny Urząd Dewizowy zdecydował się na złagodzenie przepisów restrykcyjnych oraz kontroli operacyj dewizowych, wprowadzonych od 17 marca r. b.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 12 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50; biała stand. 19.25—19.75; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dworskie stand. 15.50—16; targowe stand. 15.25—15.50; owies dworski stand. II. 17.25—17.75; targowy standaryz. 16.25—16.75; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 17.50—18.50; targowy 16—16.50; kukurudza kraj. 24.50—25.50; proso 20—21; tatarka (gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 42—45; pół wiktorja małop. 35—37; zwykły jadalny 31—33; polny pastewny 27—28; polny do siewu 30—32; fasola cukr. biała (jasiek) 44—45; cukrowa biała koronowa 54—56; biała 23—24; klockowa 27—28; długa 25—26; Wachtel 22.50—23.50; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 30.50—31.50; szara 29.50—30.50; peluszka 31.50—32.50; łubin żółty 9.50—10; do siewu 10.50 do 11. niebieski 9.50—9.75; do siewu 10—10.50; seradella podw. czyszcz. 15—15.50

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; slonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 19—20; siano słodkie 10.50—11.50; średnie 9.50—10; potraw 9—9.50; koniczyna pastewna 12—13; słoma długa 6.50 do 7.

Nasiona. Mak niebieski z workiem 38—40; kminek kraj. czyszczony 130—135; koniczyna nasienna czerw. atest. 145—160; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 135—140; szwedzka bez kan. 270—300; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 80—90; targowa 60—65; esparseta z workami 18—19; wolna od pimpinelli 19—20.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—33; gat. ID poznań. 0-60 proc. 27.50—28; gat. I razowa 0-95 proc. 24—24.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25—25.25; I gat. st. wym. 0.65 proc. 24—24.25; II gat. sitkowa po wym. 0.55 proc. 17.50—18;; po wym. 0.65 proc. 14.50—15; razowa 0.95 proc. 18—18.75; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.75—26.25; otręby żytnie st. 11—11.25; średnie 11.25—11.50; pęcak fabrycz. z workiem 25—26; chłopski bez worka 22.50—23; siekanka jęczm. fabr. z workiem 25.50—26.50; chłopska bez worka 23—23.50; kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 30—32; tatarczana cała 36—37; łamana 32—34.

Tendencja dla żyta mierna. zreszlą spokojna: podaż i dowozy lokalne małe.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa 12. 4. (Telef.). Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych R. Dębiski ma być mianowany posłem polskim w Finlandji, a w jego miejsce dyrektorem gabinetu ma być mianowany zastępca naczelnika Wydziału Organ. Międzynar. Michał Lubieński. Radca ekonom. Min. Spraw Zagr. będzie mianowany zastępca naczelnika Wydziału Wschodniego Wszelaki, a jego miejsce zajmie radca poselstwa polskiego w Bukareszcie Kobylański.

Proces komunisty z Berezy.

Warszawa 12. 4. (Telef.). Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawe osadzonego w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej komunisty Rachmila Blanka. Blank odpowiadał za usiłowanie przekupienia wywiadowcy policyjnego, który go aresztował. Blank, chcąc skłonić wywiadowcę do zwolnienia go, zaproponował wywiadowcy nasamprzód 50, potem 100 i wreszcie 160 zł. łapówki. Pieniądze te wywiadowca załączył do protokołu, przedstawionego władzom. Sąd, po przesłuchaniu policjanta, uznał winę Blanka za udowodnioną i skazał go na 6 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Blank powrócił pod eskortą do Berezy Kartuskiej. Przypuszczalnie kara, orzeczona przez sąd, nie będzie pochłonięta przez okres czasu, spędzony w Berezie, bowiem Bereza nie jest miejscem więzienia, a tylko miejscem odosobnienia.

Strajk włoski radnych.

Sosnowiec, 12. 4. (Telef). W zagłębiu dąbrowskiem zdarzył sie nienotowany dotąd wypadek strajku radnych. Doszło do niego w Sławkowie, gdzie 10 radnych podjęło strajk włoski, mający być protestem przeciwko postępowaniu prezydjum rady gminnej. Radni strajkujacy przybywali na posiedzenie, jednak udziału w niem nie brali. Zdarzyło się tak trzykrotnie, a że uczestnicy strajku stanowią znaczna większość, gdyż wszystkich radnych jest 16, nie można było powziąć żadnych uchwał. Strajkiem radnych zainteresowało się starostwo.

Belgja zniosła klauzulę złotą w zobowiązaniach prywatnych.

Bruksela 12. 4. (PAT). Rząd belgijski zniósł klauzulę złota w zobowiązaniach prywatnych. Dłużnik winien jest odtąd sumę wyrażoną w frankach belgijskich według ich obecnego kursu. Kontrakty podlegające prawu zagranicznemu nie są objęte temi przepisami. Zarządzenie to weszło w życie z mocą obowiązującą od 31 marca b. r.

Wygrane na loterji klasowej.

W pierwszym dniu ciągnienia 3 kl. Lot. Państw. padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. na nr.: 12087 14821 141807.

5.000 zł. na nr.: 34946, 35639, 55975.

2.000 zł. na nr. 35870.

1.000 zł. na nr.: 31081 145316 151038 179977.

500 zł. na nr.: 93340 94448 116579 125479 148074 172398.

50.000 zł. na nr. 21410.

20.000 zł. na nr. 29020.

10.000 zł. na nr. 63474.

5.000 zł. na nr. 3386 117142 182009.

2.000 zł. na nr. 21090 156672 175008.

1.000 zł. na nr.: 10823 37967 69596 145298 179986.

500 zł. na nr.: 37271 63399 70429 77608 79416 96720 102358 109934 113979 114731 121939 130809 132816.

Warszawa, 12. 4. (PAT). Dziś w drugim dniu ciągnienia 3 klasy 32 polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

20.000 zł. na nr. 14539.

10.000 zł. na nr. 18991 36364 12565.

5.000 zł. na nr. 14401 147161 184309.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 4. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.90. Holandja 358, Kopenhaga 114.65, Londyn 25.66. Nowy Jork 5.30. Paryż 34.98, Praga 22.16. Szwajcarja 171.69, Sztokholm 132.40, Włochy 44.10, Berlin 213.20, Madryt 72.52. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.29, rubel złoty 4.66, dolar złoty 9.07. marka niemiecka 199.50, funt szterlingów 25.65.

Papiery procentowe: Budowlana 45, stabilizacyjna 65.50, inwestycyjna 104 konwersyjna 66.15, dolarowa 77.50, kolejowa konwersyjna 61.25. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.25, Cukier 30.50. Lilpop 11, Modrzejów 5.50. Ostrowiec 20.25. Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza. Prywatnie dolarowa laska 71.

Czy min. Beck uda się do Genewy?

Warszawa 12. 4. Dotąd niewiadomo, czy min. spraw zagr. p. Beck wyjedzie do Genewy na najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów. Dzisiejszej nocy przejeżdżał przez Warszawę minister spraw zagr. Sowietów Litwinow, który, jak zwykle przejechał przez stolicę Polski bez zatrzymania się. Stanowisko polskie wobec dekretu niemieckiego, wprowadzającego powszechną służbę wojskową, było już poniekąd zadeklarowane w odpowiedzi udzielonej przez ambasadora Lipskiego ministrowi spraw zagr. Rzeszy, Neurathowi. Rząd polski złoży w Genewie deklarację, która jest już przygotowaną. Min. Laval przybędzie do Polski zapewne między 25 a 29 kwietnia.

—ooo—

Przyjazd prof. Piccarda do Warszawy.

Warszawa 12. 4. (Telef.). W dziennikach brukselskich pojawiły się doniesienia, że do Warszawy ma przybyć głośny z lotów stratosferycznych prof. Piccard. Doniesienia nie mówiły jednak jaki jest cel podróży profesora, poprzestawały jedynie na wzmiance, że prof. Piccard przygotowuje nowy lot stratosferyczny z zamiarem osiągnięcia wysokości 20 km. Wyjaśniają, że przyjazd prof. Piccarda ma na celu omówienie szczegółów budowy balonu stratosferycznego. Balon miałby być zbudowany w Jabłonnie, gdzie znajduje się wojskowa wytwórnia balonów, ciesząca się bardzo dobrą opinją zagranicą.

—oo—

Dlaczego Rauschning wypowiedział się przeciwko narodowym socjalistom?

Londyn 12. 4. (PAT). „Times“ ogłasza wywiad z b. prezydentem senatu gdańskiego Rauschningiem, który oświadczył, że opuścił Gdańsk bynajmniej nie w obawie przed skutkami jakiegoś czynu, któryby podlegał karze, lecz wyjechał z Gdańska przed wyborami niedzielnemi dlatego, że przez przeoczenie nazwisko jego nie figurowało na liście wyborców, oraz dlatego, że chciał oszczędzić Gdańskowi ewentualnych komplikacyj, jakie jego obecność mogła wywołać.

Ludność Gdańska — mówił Rauschning — doprowadzona została do takiego stanu podniecenia, że fakty terorystyczne nieodpowiedzialnych jednostek mogły być nawet skutkiem deklaracji, jaką złożyłem w przeddzień wyborów. Sytuacja Gdańska jest tego rodzaju, że wymaga spokoju i rozumnego kierownictwa, a nie zaburzeń politycznych. Podstawa życia politycznego Gdańska musi być demokratyczna w swym charakterze. Na dyktaturę miejsca niema w Gdańsku. Trudne zadanie ekonomiczne, jakie ciąży na Gdańsku, może być spełnione jedynie wtedy, gdy prawo i porządek, wolność i bezpieczeństwo będą silnie utrwalone. Mając wyłącznie na uwadze dobrobyt Gdańska jako ośrodka handlowego, oraz w interesie skutecznych i normalnych stosunków z Polską uważałem za swój obowiązek wypowiedzieć się przeciwko narodowym socjalistom.

—ooo—

W Stresie radzą.

TWARDE STANOWISKO MACDONALDA WOBEC NIEMIEC.

Stresa, 12. 4. (PAT). Premjer Macdonald przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. in., że Anglja nie zamierza otwierać szeroko drzwi Niemcom do Ligi Narodów. Anglja pragnie, aby Niemcy wróciły do Genewy, ale powrót ten nie może nastąpić na warunkach, wysuwanych przez Berlin. Byłoby wielkim błędem sądzić, że Wielka Brytanja za cenę powrotu Niemiec do Ligi Narodów zgodzi się na każde żądanie. Gdyby inne państwa zgodziły się na żądania niemieckie oraz gdyby nie zareagowały na pogwałcenie traktatu wersalskiego, byłoby to dużem niebezpieczeństwem dla zaufania, jakie świat żywi do Ligi, oraz względem trzech mocarstw zachodnich. Jest rzeczą nie do pomyślenia — stwierdził premjer Macdonald — rozdzielenie tych trzech mocarstw w ich akcji na rzecz utrwalenia pokoju.

Konferencji z Niemcami nie będzie.

Paryż, 12. 4. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi, że wśród licznych fałszywych wiadomości krąży w Stresie pogloska, jakoby Niemcy miały być niebawem zaproszone do Stresy, lub, że po obecnej konferencji i po sesji Rady Ligi Narodów. miałoby się odbyć nowe zebranie z udziałem Niemiec. Odpowiedzialne koła francuskie — podaje dalej korespondent — stwierdziły wczoraj wieczorem, że ewentualność taka jest zupełnie pozbawiona podstaw.

Ugodowa atmomosfera obrad.

Stresa, 12. 4. (PAT.) „Popolo d'Italia“ omawiając pierwszy dzień konferencji stresańskiej, pisze, że dzień ten minął w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia. Ten nastrój zrozumienia istniał już podczas pobytu Macdonalda i Simona w Rzymie oraz podczas historycznego spotkania, jakie miało miejsce w styczniu r. b. pomiędzy Lavalem a Mussolinim.

„Corriere Della Sera“ stwierdza, że pierwszy dzień obrad pozwolił delegatom zapoznać się z niemieckim punktem widzenia na szereg spraw wymienionych w komunikacie urzędowym. Rozmowy odbyły się w atmosferze serdecznej.

„Stampa“, omawiając przebieg wczorajszych obrad w pałacu Boromeo stwierdza, że min. Simon referując delegatom Francji i Włoch wyniki swej podróży do Berlina, był pod bardzo silnem wrażeniem obecnego stanu zbrojeń niemieckich.

Stwierdzenie solidarności trzech mocarstw.

Paryż, 12. 4. (PAT.) Wnioski prasy francuskiej po pierwszym dniu konferencji w Stresie są optymistyczne. Pisma sądzą, iż konferencja doprowadzi do ogłoszenia komunikatu, stwierdzającego solidarność trzech narodów.

Podobną opinję wyrażają i inne dzienniki.

OPINJE KORESPONDENTÓW ANGIELSKICH

Londyn, 12, 4. (PAT.) Sprawozdania korespondentów pism londyńskich ze Stresy sprowadzają się do jednej wspólnej konkluzji, że wczorajszy dzień konferencji nie zaprowadził narazie bardzo daleko wgłąb zagadnienia bezpieczeństwa. Z dwóch posiedzeń odbytych wczoraj, posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było głównie sprawozdaniu angielskiemu zarówno o zasadniczem stanowisku W. Brytanji, jak i o wynikach ministrów brytyjskich w Berlinie, Moskwie i Warszawie.

Według doniesień „Times'a“ — przemówienie Macdonalda zmierzało do „nieozostawienia żadnych wątpliwości co do tego, by jakkolwiek kraj mógł w interesie swej własnej polityki przypuszczać, że Francja, Włochy i W. Brytanja, gdy chodzi o politykę, mającą wzmocnić i zapewnić pokój w Europie mogą ulec rozdzieleniu. Premjer angielski zaznaczyć miał dalej, iż W. Brytanja jest całkowicie przekonana o konieczności utrzymania zasady bezpieczeństwa zbiorowego i że gotowa jest działać na rzecz tej zasady.

PESYMIZM W BERLINIE.

Berlin, 12. 4. (PAT.) Sprawozdania specjalnych korespondentów niemieckich ze Stresy brzmią dziś naogół bardzo pesymistycznie. Nie ulega wątpliwości, że w dużej mierze przyczynił się do tego komunikat agencji Reutera, precyzujący stanowisko Wielkiej Brytanji. Prasa poranna zachowuje rezerwę, nie szczędząc jednak zastrzeżeń wobec przypuszczeń na temat solidarnego wystąpienia mocarstw.

Przeciw jednostronnemu wypowiadaniu zobowiazań.

Londyn, 12. 4. (PAT.) Agencja Reutera donosi ze Stresy, że dzisiejsze posiedzenie poranne poświęcone było dyskusji nad rozpowszechnianiem się jednostronnego wypowiadania zobowiązań międzynarodowych. Omówiono obszernie sprawę zarządzeń, jakie mogłyby być wydane w przyszłości, celem przeciwstawienia się dalszemu jednostronnemu wypowiadaniu zobowiązań. Dyskusja nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów została zakończona. Obecnie zaś omawiane być mają szczegółowo wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego.

Obowiązki właścicieli kin.

Warszawa, 12. 4. (Telef.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło przepisy wykonawcze do nowej ustawy filmowej. Regulują one sprawę wydawania koncesyj na kinematografy. Koncesje udzielane będą od roku do 15 lat, a kinom wędrownym na okres do trzech lat na obszar jednego województwa. Władze administracyjne położą nacisk na zabezpieczenie interesów widzów przy wydawaniu koncesyj. Według zaleceń Ministerstwa Spraw Wewn. właściciele kin mogą być obciążeni obowiązkiem urządzania specjalnych seansów dla młodzieży. Władze zwrócą uwagę na wielokrotnie krytykowane reklamy kinowe oraz dodatki do programów. Wyświetlanie reklam w ciągu jednego seansu nie może trwać dłużej, niż 10 minut, a dodatki z aktualjami nawet w porze letniej winny być zmieniane przy każdym programie.

Szkolnictwo niemieckie przeciw chrześcijaństwu.

Berlin, (PAT). Niezmiernie ciekawe instrukcje o nauczaniu religji w szkołach wydało miasto Lipsk, polecając nauczycielom, by nauczali dzieci przedewszystkiem zasad dawnej religji germańskiej i zapoznawali je ze starogermańskim kultem i etyką. W wyższych klasach nauczyciele mają podkreślać przy nauczaniu religji rolę chrześcijaństwa w świecie germańskim, które w dużej mierze przyczyniło się do „zdławienia germańskiego ducha wolności“.

Próbna mobilizacja członków „Croix de Feu“.

Paryż 12. 4. (PAT). W okolicach Lille odbyło się wielkie zgromadzenie członków organizacji Croix de Feu. W zebraniu wzięło udział około 5 tys. członków organizacji, których przywiozło na miejsce 1.200 samochodów. Na uwagę zasługuje, że członkowie Croix de Feu zostali wezwani nagle na zebranie, które „Le Matin“ nazywa próbną mobilizacją sił tej organizacji.

STARCIE POWSTAŃCÓW Z WOJSKAMI BRYTYJSKIMI W INDJACH.

Nowe-Delhi, 12. 4. (PAT). Z północno-wschodniej granicy Indji donoszą o starciach wojsk brytyjskich z powstańcami, którymi dowodzi fakir z Alingaru. W starciu poległo 18 powstańców, 4 odniosło rany, ze strony brytyjskiej jest 1 zabity i 6 rannych.

PORTRET KOŚCIUSZKI NA RATUSZU AMERYKAŃSKIEGO MIASTA.

Warszawa 12. 4. (Telef.). Z Waszyngtonu donoszą: Ambasador polski w Waszyngtonie ofiarował miastu Kościuszko w stanie Mississipi piękny portret Kościuszki. Portret ten zawieszono w głównej sali ratusza.

Po zamknięciu kroniki

DZIŚ JEDYNY WYSTĘP E. BODO W „BAGATELI“. Dziś o godz. 9 wiecz. w teatrze „Bagatela“ wystąpi jedyny raz polski amant filmowy Eugenjusz Bodo w 2 godzinnym programie humoru, na który złoży się szereg ostatnich przebojów, piosenek, monologów itd. W zupełnie nowym repertuarze wystąpi również doskonała pieśniarka Irena Carnero.

W. I. GUTOWSKI. 15

„ZRÓDŁO WODY ZYWEJ“.

Po obiedzie Akropol. ale po drodze teatr Djonizosa u stóp Akropolu. A więc miknie auto także, jeśli tak rzec można „biegiem maratońskim“ i staje od strony południowej Akroplu pod teatrem Djonizosa. nietkniętym napewno żadną naprawą od czasów starożytnych. Siedzenia kute w skale wzwyż w stronę Akropolu mocno. mocno wyszczerbione. Pomniki. które kiedyś tu stały. nie istnieją. ale jeszcze ułamki płaskorzeźb z czasów Nerona są nieźle zachowane. Mieściło się tu 15 tysięcy osób. Sztuki autorów greckich. jak wiadomo, były tu grane pod gołem niebem. Ale nie to było jeszcze głównym celem naszej południowej wycieczki. Teraz siadamy do aut i jedziemy wyżej trochę i ku zachodowi. Później na prawo i coraz wyżej pomiędzy kwietnikami i stajemy przed Propylejami na Akropolu.

Przed nami w blasku południowego słońca lśnią na górze stare, białe marmury. Idziemy wprost. Schody. Obok nich widać zwaliska starych płyt. Może to jeszcze orgyginalne. prawdziwe, antyczne kawałki tych schodów. po których szły procesje panatenejskie z ofiarami dla patronki miasta i kraju? Idziemy wyżej. Po prawej stronie na wystającej skale świątynia Ateny-Nike. Tu stał posąg Ateny — Zwycięstwa, oczywiście Bez skrzydłej, skoro to była Atena. a nie Nike (Victoria) — Bogini bez zbroi z odsłoniętą głową. Trzymała w prawicy jabłko granatu, w lewicy zdjęty hełm. Owoc ów podawała ludziom zwykle Afrodyta. Więc patronka miasta pozbyła się tu wojowniczej natury Ateny Promahos. a występowała jako dawczyni owoców zwycieskiego pokoju. jako głosicielka płodnej miłości. której symbolem był granat“. (Tadeusz Sinko „Od Olimpu do Olimpji“. str. 253).

Pozostały cztery kolumny i goła ściana. obraz nie zwycięstwa. lecz klęski. Po lewej stronie trochę połamanych kolumn i kawały ścian, — to Pinakoteka! Idziemy wyżej. Przed nami parę rzędów strasznie pootłukiwanych kolumn w poprzek z nad temi prostokątnymi blokami marmuru. leżącymi na kapitelach. — to Propyleje. skąd roztacza się nad nami wielka płaszczyzna z Partenonem i Erechtejonem.

Idziemy „Święta Drogą“ wprost. Po lewej stronie za Pinakoteką ku Erechtejonowi nie stoi już z miasta i z morza widziana bogini w hełmie i z dzidą w ręku. ta olbrzymia na 9 m. wysoka Fidjaszowa Atena Promahos. ulana z bronzu. Jest tylko pole gruzów trochę uporządkowane. Dalej ku północnemu wschodowi stoi w ruinie pierwsza świątynia Ateny. Erechtejon (który był świątynia dawnego mitycznego króla Erechteusza). Tam był kiedyś dany z nieba mieszkańcom tej ziemi drewniany pierwszy posąg Ateny i tam odbierała ofiary. nim jeszcze stanął Partenon. Ściany teraz zrujnowane. Karjatydy poobtłukiwane, ale robi to duże wrażenie. Co się stało z drewniana figurą Ateny, nie wiadomo.

Ale i oto najważniejszy objekt na Akropolu — Partenon. Stoi tu po 17 wzdłuż i po 8 wszerz wysokich na 10 i pół metra kolumn. nad którymi na kapitelach doryckich leżą bloki podłużne marmuru jako tako, tymczasem. dla lepszego wrażenia całości poukładane. jako fryz. Potłuczone to wszystko. poobijane. brudne i żółte miejscami jak kolor trupa.

Jest to świątynia pełnej mądrości bogini — dziewicy. pani Aten i kraju. tej. która takim blaskiem chwały okryła Ateny! A zaiste godna to była jej świątynia. wymarzona genjuszem jej mistrzów. w czystości i proporcji. w szacie białej pentelickiego marmuru. i w grze barw i złota wewnatrz. Teraz jest. niestety. ruina. ale jakże cudowna ruina!

Figura samej bogini. dzieło Fidjasza. 13 m. wysoka ze złota i kości słoniowej. stała w majestacie wielkim we wnętrzu tego świętego przybytku. Tu do niej przychodziły procesje. tu do niej składano modły i dziękowano jej za łaski.

Ale stał tu później i ołtarz chrześcijański przez wiele wieków. bo świątynia ta była i świątynią chrześcijańską Mądrości Bożej do roku 1453, do najazdu Turków. którzy tu na Akropolu zrobili prochownię. Partenonu zmienili na meczet. a Erechtejonu na harem dla dowódcy wojsk.

Bombardowali prochownię na Akropolu i Wenecjanie w r. 1687 i dużo spustoszenia narobili. Dalsze walki o niepodległość Grecji dokonały reszty.

Dziś Akropol. to — wspaniałe cmentarzysko. którego się nie ogląda „na zimno“. tylko wzrokiem ciała. ale cała duszą.

Kupy gruzów, porozwalane ściany, dumnie sterczące powyszczerbiane kolumny dawnych świątyń. — wszystko to razem świeci z daleka i czaruje pięknością form i chwałą minionej wielkości.

Żeby choć tu zaniechać „biegu maratońskiego“. ale gdzież tam! Jeszcze dumam sobie pod kolumną Partenonu. a przewodnictwo nasze z „pątnikami“ już w muzeum za Partenonem. Lecą. bo jeszcze o 5-tej godzinie ma być przyjęcie w Poselstwie polskiem. Podobno wszyscy tam muszą być. Dobrze. ale ze spóźnieniem.

Tymczasem i ja z żoną znaleźliśmy się w muzeum. Ale poza ruinami Akropolu i świątyni Zeusa nie szukajmy tu wielkich dzieł genjuszu greckiego: szukajmy ich w muzeach poza Grecją.

Jeszcze oglądamy Erechtejon i strasznie potłuczone Karjatydy.

Stoimy później przy murze okalającym od północy plac na Akropolu i patrzymy na miasto. Piękne, półmiljonowe miasto, na którego miejscu przed stu laty była jeszcze wieś grecko-albańska.

Na środku miasta wznosi się góra Likabos znacznie mniejsza od Akropolu z klasztorem i kapliczką św. Jerzego. troche w dali na lewo widać gołych skał trochę, to dawny Areopag. dalej trochę. to świątynia Tezeusza. A dalej jeszcze Droga Święta do Eleusis i Keramejkos.

Z domniemanego miejsca z za ruin Pinakoteki. gdzie stał posąg Ateny Promahos nie zobaczysz morza. jak Atena, boś za mały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 308/34, V. Km. 3050/34.
Dnia 6 kwietnia 1935.

Obwieszczenie o licytacji nieruchmości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V. w Krakowie, urzędujący przy ul. Bonarka 18. na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 27 maja 1935 r. o godz. 10. przed poł w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, w sali Nr. 44. II. p. na wniosek wierzyciela Henryka Kanarka w Krakowie ul. Grzegórzecka 52. i na wniosek Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemn. Insp. Wojewódzki w Krakowie. odbędzie się w drugim terminie sprzedaż z publicznej licytacji połowy nieruchomości lwh. 38 ks. grt. gm. kat. Kraków-Dębniki dz. XI. składającej się z parceli ogrodowej lkat. 392. o powierzchni 71.70 sążni kwadratowych. stanowiącej ogród owocowy i z parceli budowlanej lkat. 393 o powierzchni 573.90 sążni kwadratowych będącej własnością zobowiązanego Andrzeja Adamskiego i całej nieruchomości lwh. 37, ks. grt. gm. kat. Kraków-Dębniki dz. XI. zobowiązanego Andrzeja Adamskiego w całości własnej. stanowiącej ogródek przed frontem realności lwh. 38 położonej przy ul. Puławskiego, o obszarze 27.30 sążni kwadr. będącej częścią składową realności lwh. 38. — Na parceli lkat. 393 nieruchomości lwh. 38 stoi budynek jednopiętrowy przemysłowo-mieszkalny, posiadający skrzydło boczne, skanalizowany, połączony z kanałem miejskim i posiadający instalację elektryczną. Do tego budynku przylega budynek jednopiętrowy. kryty dachówką, posiadający na parterze halę warsztatową. zaś na pierwszym piętrze 7 ubikacji mieszkalnych z przynależnościami. — Do tego budynku przytyka budynek również jednopiętrowy kryty dachówką, posiadający na parterze halę maszynową, zaś na pierwszym piętrze halę warsztatową. — Do tego budynku przystawiony jest budynek parterowy mieszczący na parterze hale fabryczną. — Na parceli tej stoją również szopy drewniane. — Obie nieruchomości są ogrodzone częścią sztachetami drewnianemi, częścią płotem drewnianym. — Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym w Krakowie. — Połowa nieruchomości lwh. 38 grt. gm. kat. Kraków-Dębniki należąca do zobowiązanego Andrzeja Adamskiego. oszacowana została na sumę 42.500 zł. — Nieruchomość lwh. 37 została oszacowana na kwotę 110 zł. czyli razem na kwotę 42.610 zł. Cena wywołania obydwu powyższych nieruchomości t. j. lwh. 38 i lwh. 37 wynosi w drugim terminie 2/3 części ceny szacunkowej t. j. kwotę 28.407 zł. Licytant przystępujący do przetargu. obowiązany jest złożyć rękojmię w gotówce w wysokości 4.261 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne z tą jednakże zmianą, że nabywca obowiązany jest złożyć cenę nabycia w 3-ch równych ratach miesięcznych od dnia uprawomocnienia się przybicia targu.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. św. Jana 22. sala nr. 44. II. p. w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 584/35.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu. zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego L. 17, na zasadzie art. 602. i na mocy art. 652. pkt. 2 kpc. obwieszcza. że w dniu 17. kwietnia 1935. roku o godzinie 10-tej rano w Oświęcimiu przy ulicy Kolejowej w lokalu Firmy „Oświęcim“ Eksploatacja żwiru i piasku odbędzie się sprzedaż udziału Stanisława Stolarskiego zam. w Trzebieńczycach przysługującego mu do Firmy „Oświęcim“ Eksploatacja żwiru i piasku Sp. z ogr. odp. w Oświęcimiu. Wartość 25% udziału oszacowano na kwotę 3.269 zł. 64 gr. — Akta sprawy przeglądać można do dnia 17. kwietnia 1935 r. do godz. 9.30. rano w biurze komornika.

(—) Stanisław Szperber.
Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza 9.
Numer akt: XII. Km. 825/34.

Obwieszczenie.
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rewiru XII, mający kancelarję w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23. IV. 1935 r. o godz. 11—13 w Płaszowie ul. Koszykarska odbędzie się licytacja ruchomości. należących do Józefa. Antoniego i Marji Kielman, składających się: urządzenie domowe. obrazy. fortepian. 12 krów. 2 konie. lokomobila parowa. młockarnia i wiele innych na rzecz Spółki „Płaszów“ i tow.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5. IV. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juljusz Goldberg m. p.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.